

JERZY JAROWIECKI

## Początki prasy krakowskiej po 1945 roku

### 1. KRAKÓW NA MAPIE PRASOWEJ POLSKI W LATACH 1945 - 1948

W badaniach nad prasą krakowską istnieją duże zaniedbania, mimo że Kraków był kolebką narodzin prasy i polskiego dziennikarstwa. Stanowił też w latach późniejszych ośrodek, w którym powstawała nowoczesna prasa polityczna, był ważnym miejscem powstawania prasy robotniczej, ludowej; tu rozwijało się czasopiśmiennictwo literackie, tu też powstał nowoczesny typ masowego pisma informacyjnego o dużym nakładzie i ogólnopolskim zasięgu. Nie brak oczywiście cząstkowych prac i studiów nad wybranymi okresami prasy krakowskiej czy też typami czasopiśmiennictwa, ale w zasadzie opracowany został tylko jeden okres - okupacji hitlerowskiej, co ustalił Sylwester Dziki, zajmujący się stanem badań nad krakowską prasą<sup>1</sup>.

Szczególnie ubogo przedstawia się wiedza o prasie krakowskiej w pierwszych latach po wyzwoleniu, mimo że Kraków wniósł znaczący wkład w kształtowaniu nowego modelu prasy w Polsce po 1945 r. i wywarł znaczące, trwałe piętno na rozwoju polskiego dziennikarstwa<sup>2</sup>. Niektórzy badacze prasy Polski Ludowej, co prawda, z pełnym przekonaniem stwierdzają, że "szczególną rolę w latach 1945 - 1946 spełniała Łódź jako ośrodek poligraficzno-prasowy i kulturalny" oraz że

"ośrodek łódzki promieniował na cały kraj w sytuacji, kiedy Warszawa nie mogła wywiązać się ze wszystkich jej stołecznych funkcji"<sup>3</sup>, ale piszący te słowa chciałby upomnieć się o miejsce Krakowa i jego prasy w pierwszych latach Polski Ludowej. Kraków w latach 1945 - 1948 był prężnym ośrodkiem wydawniczym. Świadczą o tym liczne tytuły prasowe o bardzo zróżnicowanych programach<sup>4</sup> powstałe w Krakowie, a później przeniesione do Warszawy; dowodnie to potwierdzają dane bibliograficzne, określające ilość tytułów prasowych ukazujących się na terenie kraju w latach 1944 - 1948.

Przypomnijmy, że w "Bibliografii prasy polskiej 1944 - 1948", opracowanej przez Jerzego Myślińskiego<sup>5</sup>, odnotowano 126 miejscowości, w których wydawana była prasa. W 51 miejscowościach ukazywało się po jednym tytule prasowym, w 18 - po dwa tytuły, w 9 miastach wydawano po trzy pisma, w 8 - ukazywały się po cztery periodyki. W tylu też miejscowościach wydawano po pięć tytułów prasowych, w dwu miastach czytelnicy otrzymywali po osiem i po dziewięć pism. Od 15 do 107 tytułów ukazywało się w Radomiu (15), Rzeszowie (16), Szczecinie (21), Olsztynie i Częstochowie (po 19), Gdyni (22), Gdańsku (31), Toruniu (34), Bydgoszczy (79), Wrocławiu (81), Katowicach (107). Najwięcej pism drukowano w Warszawie (664), Krakowie (173), Łodzi (160), Poznaniu (128).

A więc pod względem ilości tytułów Kraków znajdował się po Warszawie, ale - przed Łodzią. Na zarejestrowanych we wspomnianej "Bibliografii..." 1771 tytułów blisko 10% wydawano w Krakowie, wobec niecałych 9% w Łodzi i 37% w Warszawie. Zaznaczyć jednak trzeba, że tak wysoki wskaźnik ukazujących się tytułów w stolicy kształtował się nie tylko w wyniku powstawania nowych pism, ale także z przenoszenia do Warszawy redakcji gazet z innych miast, w tym przede wszystkim z Lublina, Łodzi i Krakowa.

Tabela 1

Ilość tytułów w największych ośrodkach wydawniczych  
w latach 1944 - 1948

Miejscowość	Ilość tytułów	Miejscowość	Ilość tytułów
Warszawa	664	Toruń	34
Kraków	173	Gdańsk	31
Łódź	160	Gdynia	22
Poznań	128	Szczecin	21
Katowice	107	Częstochowa	19
Wrocław	81	Olsztyn	19
Lublin	79	Rzeszów	16
Bydgoszcz	40	Radom	15

Źródło: "Bibliografia prasy polskiej 1944 - 1948. Prasa krajowa", op. cit. (Obliczenia własne).

O dziejach prasy krakowskiej w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej najczęściej pisano przy okazji jubileuszy poszczególnych gazet i czasopism<sup>6</sup> bądź rozważania na jej temat znajdujemy we wspomnieniach<sup>7</sup> czy też pracach dotyczących dziejów instytucji wydawniczych<sup>8</sup>. Ukazały się nieliczne wzmianki oraz szkice przeglądowe<sup>9</sup>, a także studia o pojedynczych znaczących tytułach, jak "Twórczość", "Przekrój", "Młoda Rzeczpospolita", "Odrodzenie", "Świetlica Krakowska" czy "Życie Literackie"<sup>10</sup>.

W niniejszym artykule zamierzam zająć się sprawą powstawania i rozwoju różnych krakowskich tytułów prasowych, nie tylko prasą codzienną czy też pismami politycznymi. Ograniczona objętość wypowiedzi zmusza mnie do szkicowego przedstawienia niektórych kwestii, do zasygnalizowania powstałych zjawisk: tylko wybranym tytułom poświęca się więcej uwagi ze względu na ważne miejsce, jakie zajmują w dziejach prasy Polski Ludowej.

## 2. PIERWSZE TYTUŁY PRASOWE - STATYSTYKA I TYPOLOGIA PRASY

Wydarzenia w Polsce, a także na arenie międzynarodowej w interesujących nas latach spotęgowały w społeczeństwie polskim zapotrzebowanie na informacje, które głównie zaspokajała prasa. Stawała się też ona ważnym instrumentem powstającej władzy w walce o kształt nowego państwa. Obok systemów prasowych partii politycznych, głównie PPS i PPR, rozdziły się spontanicznie inicjatywy wydawnicze, powstawała prasa bezpartyjna. Dla bezpośredniego nadzoru nad powstającą prasą powołano do życia Ministerstwo Informacji i Propagandy; ono usiłowało kontrolować powstające pisma, przekazywało dyrektywy partyjne i rządowe terenowym agendum i redakcjom. Istniejący pluralizm polityczny towarzyszył procesom powstawania różnych środowisk wydawniczych. W dyskusjach nad funkcją i rolą prasy formułowano opinie o odmiennym jej charakterze niż przed 1939 rokiem, wyznaczano jej swoistą funkcję łącznika pomiędzy opinią publiczną a władzami, przede wszystkim jednak uczyniono z niej ważne narzędzie kształtowania opinii społecznej, jej przebudowy.

W wyzwolonym od hitlerowskiego okupanta przez Armię Czerwoną w dniu 18 stycznia 1945 r. Krakowie istniały stosunkowo dobre warunki rozwoju działalności wydawniczo-prasowej. Miasto dysponowało wystarczającą bazą poligraficzną, bowiem drukarnie krakowskie szczęśliwie ocalały z wojennej zawieruchy. Będąc w stosunkowo niezłym stanie, mogły być natychmiast uruchomione. W ślad za Armią Czerwoną do Krakowa nadciągnęli pełnomocnicy wydziału techniczno-produkcyjnego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej "Czytelnik" oraz ekipy do organizowania prasy, przygotowane w Lublinie w okresie działania PKWN. Jednocześnie miejscowi działacze partii i stronnictw politycznych, dziennikarze oraz inteligencja twórcza, a później przedstawiciele powstającego Urzędu Informacji i Propagandy - rozpoczęli prace nad uruchomieniem

prasy. We wspomnieniach Jana Zychła czytamy, że jeszcze w czasie trwania walk z hitlerowcami w prawobrzeżnej części Krakowa, drukarze krakowscy przystąpili do uruchomienia Drukarni Związkowej:

"Mogła ona ruszyć z miejsca, gdyż poza podziurawionym przez pociski dachem i brakiem niemal wszystkich szyb w oknach, większych strat nie poniosła. W pierwszym dniu zgłosili się prawie wszyscy pracownicy w komplecie. W wymrożonych pomieszczeniach trudno było pracować [...]. Trzeba było składać czcionki w rękawiczkach. Do drukarni zgłaszali się coraz to nowi przedstawiciele władz, przynosząc do druku pilne afisze z różnymi zarządzeniami."<sup>11</sup>

W stopkach zachowanych egzemplarzy pism z lat 1945 - 1948 figurują nazwy licznych drukarni: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Drukarnia W.L. Anczyca, Ars-Sacra, "Powściągliwość i Praca" Karola Podgórczyka (późniejsza Drukarnia Przemysłowa), Zakłady Graficzne "Akropol", Drukarnia "Patria", "Czytelnik", "Drukarnia Państwowa". Ta ostatnia, to drukarnia prasowa, krakowski Pałac Prasy, przed wojną należący do głośnego koncernu "Ilustrowanego Kuriera Codziennego". Dysponowała ona jedynymi w tamtym okresie w Polsce rotacyjnymi maszynami rotograwiurowymi oraz kilkoma linotypami, których hitlerowcom nie udało się wywieźć w głąb Niemiec, bowiem przeszkodzili im w tym polscy drukarze. Pisał o tym w swych wspomnieniach Jan Filip, kierownik działu gazet:

"[...] niemieckie kierownictwo, zmuszone przez gestapo, urzędowało jeszcze, zamierzając nam zabrać najważniejsze części od linotypów, jak formy odlewne, ramki i inne części maszyn. Jednak b. kierownik działu gazetowego Franciszek Popielak na czas zorientował się w sytuacji i oddał Niemcom stare formy, ratując nowe"<sup>12</sup>

Drukarze z ulicy Wielopole jako jedni z pierwszych stanęli do pracy i tu ukazał się - także dzięki nim - pierwszy numer "Dziennika Krakowskiego", a kiedy Jerzy Putrament obejmował jego redakcję - nie miał żadnego kłopotu z kadrą drukarską.

W Krakowie po wyzwoleniu - przynajmniej przez pierwsze powojenne dwulecie - istniało największe środowisko twórcze przedwojennych dziennikarzy, uczonych, literatów, ludzi pióra - inteligencji twórczej. Było tu także wielu dziennikarzy młodego pokolenia, którzy swe umiejętności zdobywali w konspiracyjnej działalności podczas okupacji hitlerowskiej, debiutując w prasie podziemnej i innych tajnych wydawnictwach. W tym miejscu można przypomnieć, że Kraków był drugim po Warszawie konspiracyjnym ośrodkiem wydawniczo-prasowym<sup>13</sup>. W podwawelskim grodzie znalazła się liczna grupa uchodźców ze zrujnowanej po powstaniu Warszawy, wśród nich nie brakło twórców i ludzi pióra, którzy zasilili grono krakowskich dziennikarzy. Po wyzwoleniu do Krakowa przybyło wielu dziennikarzy i organizatorów prasy z Rzeszowa, Lwowa i Lublina, powrócili tu pozostali przy życiu więźniowie z Oświęcimia i innych obozów koncentracyjnych. Odradzająca się i powstająca po wyzwoleniu prasa krakowska miała też bogate zaplecze w istniejących i nowo zakładanych tu uczelniach, w powstających i reaktywowanych towarzystwach naukowych. Tu również zachowany został w pewnym sensie klimat nieprzerwanej tradycji kulturowej, w którym odradzały się indywidualności ludzkie po wielkim kataklizmie wojennym.

Ale początki nie były łatwe, bowiem nie cała inteligencja akceptowała dokonujące się przemiany ustrojowe; części z trudnością przychodziło opowiedzieć się za programem PKWN, a część znajdowała się w wyraźnej opozycji, uważając ten program za obcy narodowo. W środowisku literatów krakowskich było też sporo nieufności wobec nadchodzących zmian. W dziennikarstwie brakowało kadr związanych z nowymi założeniami ustrojowymi. Większość dziennikarzy wywodziła się z prasy międzywojennej i opozycja polityczna miała wśród nich znaczące wpływy. Sytuację tę trafnie ocenił Tadeusz Kupis, pisząc:

"Nie wystarczyło tu uspołecznienie prasy, uspołecznienie przemysłu poligraficznego, fabryk papieru i farb, środków transportu i łączności. Nie wystarczył zakaz wydawania prasy przez spółki, prywatne osoby lub wrogie ustrojowi organizacje polityczne. O charakterze prasy nie decydują też li tylko czynniki polityczne, sprawująca nad nią kontrolę i odgrywające jednocześnie rolę jej głównego inspiratora. Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi stawał się wówczas przede wszystkim problem kadr dziennikarskich, problem politycznego i ideowego oblicza zawodu dziennikarskiego oraz jego organizacji"<sup>14</sup>.

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu w Krakowie rozwinął się silny ośrodek prasowy o zróżnicowanym charakterze nie tylko pod względem ideowo-politycznym<sup>15</sup>, lecz także w zakresie struktury tematycznej prasy oraz pod względem typologicznym. Ukazywała się tu prasa ogólnoinformacyjna ("Dziennik Krakowski" przekształcony w "Dziennik Polski"), pisma partyjne ("Głos Pracy", "Naprzód", "Piast", "Jedność Ludowa"), religijno-kościelne różnych wyznań ("Tygodnik Powszechny", "Pielgrzym Polski", "Sługa Zboru"), czasopisma spółdzielcze, literackie ("Odrodzenie"), artystyczne: teatralne ("Front Teatralny", "Afisz Starego Teatru", "Listy z Teatru"), muzyczne ("Ruch Muzyczny"), plastyczne ("Przegląd Artystyczny"), naukowe, popularno-naukowe, urzędowe ("Krakowski Dziennik Wojewódzki"), związkowe ("Leśnik"). Miała swoją prasę młodzież ("Idziemy naprzód", "Młoda Rzeczpospolita", "Akademik Krakowski"), nauczyciele, sportowcy ("Start"), wydawano pisma agencyjne ("Biuletyn Informacyjny P.A.P."), reklamowe ("Polski Kurier Ogłoszeń i Reklam"), gospodarcze ("Nafta", "Statystyka Naftowa"), rolniczo-hodowlane ("Nowy Rolnik", "Ziemia dla Chłopów"), techniczne, medyczne, wychodziły magazyny ("Przekrój"), pisma ilustrowane ("Ilustracja Polska"), filatelistyczne ("Pionier Filatelistyczny", "Komunikat Informacyjny"), wojskowe ("Podchorąży", "Żołnierz Polski"), przeznaczone dla kobiet ("Kobieta w Życiu i Pracy"), drukowano czasopisma turystyczno-krajoznawcze ("Orli Lot"), podjęto też próbę wydawania pisma satyrycznego ("Lajkonik").

Z wyliczeń bibliograficznych wiadomo, iż w Krakowie powstała korzystna sytuacja wydawnicza:

- w roku 1945 ukazywało się 75 tytułów;
- w roku 1946 ilość ich wzrosła do 110 tytułów, w tym 54 kontynuowano, zaś nowych powstało 56;
- w roku 1947 wydawano 117 tytułów, w tym 33 to nowe tytuły, 43 kontynuowano z roku 1945, a 41 z roku 1946;
- w roku 1948 ukazywały się 94 tytuły; głównie były to kontynuacje: 36 z 1945 r., 29 z 1946 r., 19 z 1947 r.; nowych tytułów było tylko 10

Powstające w pierwszych latach po wojnie pisma różniły się profilem i funkcjami, a także przeznaczeniem i wpisany-  
mi w nie potencjalnymi czytelnikami. Różne środowiska spo-  
łeczne i zawodowe, niemal wszystkie stronnictwa polityczne  
miały ambicje wydawania własnego pisma i zdobywania szero-  
kich kręgów odbiorców. Można zatem z przekonaniem stwier-  
dzić, że w latach 1945 - 1948 w Krakowie stworzono różne  
typy i modele prasy, które miały kontynuację w latach póź-  
niejszych. Wiele tytułów gazet i czasopism przetrwało i  
ukazuje się przez całe czterdziestolecie ("Dziennik Polski",  
"Przekrój", "Tygodnik Powszechny", "Żołnierz Polski", liczne  
tytuły periodyków naukowych). Miały one wtedy charakter  
lokalny, regionalny, ale też i ogólnopolski. Niżej zamiesz-  
czona tabela ukazuje bardziej szczegółowo strukturę tema-  
tyczną prasy Krakowa w omawianych latach.

Tabela 2

Struktura tematyczna prasy krakowskiej  
w latach 1944 - 1948<sup>10</sup>

Pisma - typologia tematyczna	Lata			
	1945	1946	1947	1948
1	2	3	4	5
ogólnoinformacyjne	2	1	2	2
urzędowe	5	6	5	5



1	2	3	4	5
partyjne	5	6	7	5
religijno-kościelne	5	11	14	15
naukowe	9	19	22	24
gospodarcze	2	4	4	3
rolniczo-hodowlane	8	5	3	3
spółdzielcze	1	-	3	-
agencyjne	3	4	3	1
reklamowe	2	2	3	-
literacko-kulturalne	5	5	6	6
artystyczne (teatralne, muzyczne, plastyczne)	4	4	4	4
młodzieżowe	1	8	8	1
popularno-naukowe	2	3	2	3
medyczne	1	2	2	2
pedagogiczne	3	3	3	2
sportowe	2	1	3	3
magazyny	1	1	1	1
pozostałe <sup>x</sup>	14	9	9	5
łącznie	76	94	104	85

<sup>x</sup> dziecięce, filatelistyczne, turystyczno-krajoznawcze, satyryczne, prawnicze, kobiece, wojskowe, związkowe

Wśród 173 tytułów prasowych znajdowały się przede wszystkim wydawnictwa samoistne, były też dodatki do dzienników krakowskich. Ukazywały się one z różną częstotliwością: najliczniejsze były miesięczniki i tygodniki, sporo periodyków ukazywało się nieregularnie, było też kilka efemeryd. Bliższe dane ilościowe przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3

Ilość tytułów prasowych  
ukazujących się w Krakowie w latach 1945 - 1948  
i ich częstotliwość

Częstotliwość	Lata			
	1945	1946	1947	1948
dziennik (2 - 4 razy tyg.)	5	4	6	7
tygodnik	16	16	14	10
dwutygodnik	11	7	8	8
miesięcznik	22	40	44	32
dwumiesięcznik	2	3	3	5
kwartalnik	3	2	4	7
półrocznik	1	1	1	1
rocznik	2	8	9	9
nieregularnie	14	13	15	9

Po kilku miesiącach od dnia wyzwolenia Krakowa dziennikarze i drukarze, literaci i uczeni oraz działacze polityczni stworzyli prężne, aktywne środowisko wydawnicze. Wydawcami prasy stały się partie Bloku Demokratycznego i opozycyjne, głównie Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, przede wszystkim Spółdzielnia Wydawnicza "Czytelnik", instytucje i towarzystwa naukowe, wśród których czołowym wydawcą była Polska Akademia Umiejętności, kościół katolicki i instytucje wyznaniowe (Kuria Książęco-Metropolitalna Krakowska, Ruch Metodystyczny RP), towarzystwa i instytucje kulturalne, urzędy państwowe, spółdzielczość, młodzież, organizacje społeczne. W tabeli 4 podjęto próbę zastawienia wydawców prasy, chociaż nie udało się rzeczy do końca ustalić.

Tabela 4

Wydawcy prasy krakowskiej w latach 1945 - 1948

Wydawcy	Ilość tytułów
Spółdzielnia Wydawnicza "Czytelnik"	16
Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza "Prasa"	3
Spółdzielnia Wydawnicza "Książka"	2
Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy	5
Partie polityczne:	
- Polska Partia Robotnicza	11
- Polska Partia Socjalistyczna	4
- Polskie Stronnictwo Ludowe "Wyzwolenie"	1
- Polskie Stronnictwo Ludowe "Piast"	1
- Stronnictwo Ludowe	1
Instytucje naukowe:	
- Polska Akademia Umiejętności	11
- Instytucje i towarzystwa naukowe	18
- Szkoły wyższe (UJ)	4
Instytucje wyznaniowe:	
- Kościół i organizacje katolickie	10
- Inne wyznania chrześcijańskie	5
Towarzystwa i instytucje kulturalne	12
Organizacje społeczne	6
Organizacje młodzieżowe	10
Spółdzielczość	15
Urzędy państwowe	10
Wojsko - milicja	3
Inni wydawcy	25

### 3. WARUNKI PRACY REDAKCJI

W początkowym okresie organizowania i powstawania prasy krakowskiej redakcje borykały się z różnymi trudnościami lokalowymi i z brakami wyposażenia, stosunkowo mniejsze były kłopoty z zaopatrzeniem w surowce, bowiem pozostały po okupancie pewne zapasy papieru, rzecz polegała zatem na ich właściwym wcześniejszym zagospodarowaniu zanim nie objęto go reglamentacją Departamentu Prasy Ministerstwa Informacji i Propagandy<sup>17</sup>

Poszczególne redakcje dość dobrze radziły sobie ze zdobywaniem wiadomości, prowadząc nawet początkowo własny nasłuch radiowy. Skupiały wokół pism szerokie grono współpracowników, którzy wypełniali szpalty gazet i czasopism licznymi informacjami, korespondencjami z kraju i spoza jego granic. Źródłem informacji była też prasa centralna, która docierała do Krakowa z pewnym opóźnieniem, informacji urzędowych w formie biuletynów dostarczały najpierw "Polpress", a następnie Polska Agencja Prasowa. Była to placówka przy Resorcie Informacji i Propagandy, stanowiąca jedyne źródło informacji krajowych i zagranicznych dla powstających w różnych ośrodkach kraju, a więc i w Krakowie, wydawnictw prasowych zarówno finansowanych przez "Czytelnika", jak i przez partie polityczne<sup>18</sup>. W lutym 1945 r. PAP utworzyła swój oddział terenowy w Krakowie, którego kierownikiem został Fryderyk Łęski

W Krakowie PAP-"Polpress" od 23 kwietnia 1945 r. zaczął wydawać dla potrzeb redakcji pism "Biuletyn Informacyjny P.A.P. »Polpress«" redagowany przez Stanisława Habzdę. Ten sam Oddział wydawał "Biuletyn Sportowy P.A.P. »Polpress«" (23 IV - 25 VI 1945) w nakładzie od 1 tys. do 4,5 tys. egzemplarzy pod tą samą redakcją, a następnie tygodnik sportowy "Start" (2 VII 1945 - 3 V 1948) pod redakcją Maksymiliana Stattera. Do krakowskich redakcji docierał też wydawany najpierw w Lublinie, a potem w Warszawie "Biu-

letyn Informacyjny. Polska Agencja Prasowa". Wykorzystywano również - oprócz biuletynów oficjalnej agencji prasowej - materiały informacyjne dostarczane przez RAP - Robotniczą Agencję Prasową, utworzoną przez PPR 20 lutego 1946 r. w ramach wydawnictwa "Książka", a także przez SAP - Socjalistyczną Agencję Prasową, powołaną do życia 2 lutego 1946 r. przez kierownictwo PPS w obrębie wydawnictwa "Wiedza". Redakcje pism bezpartyjnych (określanych często jako prasę walczącą demokracji), ukazujących się pod auspicjami Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej "Czytelnik", miały swoje źródło informacji - Agencję Prasowo-Informacyjną (przekształconą w 1949 r. w Agencję Publicystyczno-Informacyjną). Redaktorzy krakowskich pism mogli też korzystać od sierpnia 1945 r. z miesięcznika "Polish Montly Review", ukazującego się w Krakowie pod redakcją Jana Stanisławskiego (od 1946 r. pod zmienionym tytułem "Polish Review" wychodził w Warszawie) oraz z wydawanego w Krakowie przez Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych od 2 listopada 1946 do 1948 r. "Głosu Anglii. Tygodniowego Przeglądu Spraw Brytyjskich" (red. Frank Cox).

Niektóre redakcje miały swoich korespondentów poza Krakowem. Wychodzący w Krakowie "Dziennik Polski" w 198 numerze z dnia 21 - 22 lipca 1946 r. donosił:

"Z dnem 22 lipca br. pismo nasze uruchamia stały Oddział Redakcji w Warszawie, w gmachu »Czytelnika« przy ul. Wiejskiej 14 [...] Kierownictwo Oddziału »Dziennika Polskiego« objął red. Adrian Czerwiński".

Natomiast ze wspomnień Adriana Czerwińskiego wiadomo, że wcześniej już współpracował z "Dziennikiem", bowiem w 1945 r. nadsyłał swoje korespondencje z Jugosławii. Pisał on m.in.:

"Systematyczną współpracę informacyjną i publicystyczną z »Dziennikiem Polskim« rozpocząłem w marcu 1946 r. [...] Polegała ona na posyłaniu do Krakowa różnego rodzaju artykułów i na codziennym przekazywaniu drobnych informacji drogą telefoniczną, a może i PAP-owskim dalekopisem [...].

Byłem więc dla »Dziennika Polskiego« cennym informatorem stołecznym, a moje dziennikarskie opracowania PAP-owskich i innych materiałów, nadawanych telefonem, ułatwiały pracę krakowskiej redakcji i zapewniały jej operatywność<sup>19</sup>.

Korespondentem warszawskim "Dziennika Polskiego" i "Przekroju" był także Marian Podkowiński<sup>20</sup>.

Sprawami prasy, agencji prasowej, wydawnictw informacyjnych i propagandowych zajmowało się wspomniane już Ministerstwo Informacji i Propagandy, powołane do życia uchwałą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 września 1944 r., które utworzyło swe terenowe urzędy<sup>21</sup>. W Krakowie już w końcu stycznia 1945 r. przy ul. Basztowej powstał Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Jego naczelnikiem została Irena Pancierz-Grabowska; przybyła ona do Krakowa z Rzeszowa jako kierownik Propagandowej Grupy Operacyjnej, podążającej tuż za frontem<sup>22</sup>, funkcję tę pełniła od stycznia do maja 1945 r. Po niej urzędem kierował Adam Polewka. Istniał również Miejski Urząd Informacji i Propagandy, ale z zachowanych dokumentów wynika, że jego kompetencje przejął WUIiP, w którego strukturze znajdował się Wydział Informacyjno-Prasowy, dzielący się na cztery referaty: Informacyjno-Prasowy, Wydawniczy, Radiowy i Techniczny<sup>23</sup>. Referaty Informacyjno-Prasowy i Wydawniczy miały sprawować m.in. nadzór nad prasą, co napotykało na duże trudności, bowiem prasa krakowska nie chciała podporządkować się WUIiP. Doszły jeszcze do tego konflikty kompetencyjne WUIiP z Wojewódzkim Urzędem Kontroli Prasy podległym Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>24</sup>, w którego gestii do 1946 r. znajdowała się cenzura. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy starał się wpływać na kształt i charakter krakowskiej prasy poprzez organizowanie konferencji prasowych z udziałem redaktorów naczelnych krakowskich pism oraz komitetów redakcyjnych, planował też wydawanie własnych pism zawierających przedruki najciekawszych artykułów z prasy, usiłował wpływać na dobór tematyki, bowiem krytycz-

nie oceniał poczynania redakcji w doborze materiałów. Z zachowanych źródeł archiwalnych wiadomo, że planowano np. wydawanie "Informatora" oraz pism dla młodzieży: "Dziś", "Kolega", "My". Pozostało to jednak w sferze projektów, natomiast WUIiP w Krakowie stał się wydawcą pisma ukazującego się od 4 marca do 8 kwietnia 1945 r. pt. "Ziemia dla Chłopów. Organ Związku Samopomocy Chłopskiej" (red. Irena Panцерz)<sup>25</sup>, które po siedmiu numerach połączyło się z dwutygodnikiem Krakowskiej Izby Rolniczej "Nowy Rolnik" (red. J. Malinowski), ukazującym się od 15 marca do kwietnia 1945 r. i zaczęło nosić tytuł "Orka. Organ Związku Samopomocy Chłopskiej" (20 maj 1945 - 16 czerwiec 1946).

Po tych uwagach ogólnych przejdźmy do charakterystyki wybranych grup czasopism.

#### 4. PRASA CODZIENNA

##### "Dziennik Krakowski"

19 stycznia 1945 r. przybyli do Krakowa Pełnomocnicy Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej na województwo krakowskie: Stanisław Skrzyszewski - minister oświaty, Teodor Piotrowski - minister aprowizacji, i Jan Karol Wende - wiceminister kultury. Wśród zadań, które podjęli, znalazły się działania na rzecz zorganizowania życia kulturalnego oraz prasy<sup>26</sup>.

Trzy dni po wyzwoleniu miasta do Krakowa przyjechali "wysłannicy Lublina": Julian Przyboś, Adam Ważyk, Stanisław Pięta<sup>27</sup>, by 22 stycznia zwołać w domku Wielowiejskich przy ul. Kujawskiej zebranie informacyjne krakowskich pisarzy, którzy w tym dniu wyłonili Komitet Organizacyjny Związku Literatów Polskich<sup>28</sup>. Na zebraniu tym Adam Ważyk mówił o konieczności szybkiego uruchomienia gazety codziennej, mając gotowe pełnomocnictwa dla odpowiednich do tego ludzi.

Trzy dni później, tj. 25 stycznia 1945 r., ukazał się pierwszy numer "Dziennika Krakowskiego", redagowany przez trójkę dziennikarzy: Jacka Frählunga (redaktor naczelny), Stanisława Witolda Balickiego (sekretarz redakcji) i Witolda Zechentera. Siedzibą redakcji stał się budynek przy ul. Wielopole 1. Po latach Stanisław Witold Balicki pisał:

" [...] w czwartek 25 stycznia, przed zapadnięciem zmroku i przed wojenną godziną policyjną, wraz z Jackiem Frählungiem, przyjąwszy polecenie polskich władz wojskowych (kpt. Adam Ważyk) i pełnomocników Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej (wicem. Kultury i Sztuki, mjr J.K. Wende), wydaliśmy pierwszy numer »Dziennika Krakowskiego« osiedlając się w Pałacu Prasy, dowojennej siedzibie koncertu »Ilustrowany Kurier Codzienny« [...]. Frählung, przedwojenny dziennikarz warszawski i współpracownik "Czerwonego Sztandaru" w radzieckim Lwowie, miał naczelne szefostwo polityczne, kontrolowane przez wojenną cenzurę Ważyka, ja montowałem redakcję, robiłem numer. Posiadałem pełnomocnictwa doboru i angażowania pracowników [...]. Wciągnąłem do redakcji kilku dawnych kolegów dziennikarzy z różnych pism krakowskich: Bogdana Brzezińskiego, Zygmunta Mertę, Stefana Nowińskiego, Fabiana Schlanga, Witolda Zechentera"<sup>29</sup>.

Niepełna to lista nazwisk. W swoim "Pamiętniku prac powojennych" Witold Zechenter obok nazwisk odnotowanych przez S.W. Balickiego, wymienia inne, pisząc:

"zaraz w pierwszym dniu doszli dawni koledzy-dziennikarze: Stefan Nowiński, Bogdan Brzeziński, Zygmunt Merta, potem Tadeusz Sołtykowski, Gabriel Sokołowski, Fabian Schlang, Jan Pelczarski, Gustaw Puchalski, Władysław Grzędzielski, później Krystyna Zbijewska i Maria Myrkówna (potem żona Z. Kwiatkowskiego), w najbliższym tygodniu redakcja wzbogaca się o poetów Adama Włodka, Tadeusza Jęczalika, Czesława Miłosza"<sup>30</sup>

W zespole redakcyjnym znalazł się też Adam Cyprian i grafik Tadeusz Olszewski

Cechą charakterystyczną "Dziennika Krakowskiego" było to, że do grona jego redaktorów i do dziennikarskiej roboty S.W. Balicki zjednał literatów. Obok Bogdana Brzezińskiego, Witolda Zechentera, którzy łączyli w sobie pasję dziennikarstwa ze sztuką pisarską, w grupie współpracowników pisma znaleźli się: powieściopisarz - Stanisław Dygat,



niedawny konspiracyjny poeta - Adam Włodek, reportażem kulturalnym zajmowała się Helena Wielowieyska - poetka, animatorka życia kulturalnego w okupowanym Krakowie, która w 6 numerze gazety zamieściła głośny wówczas apel do ludzi pióra pt. "Nakaz obowiązujący każdego pisarza - praca dla Polski". Na łamach pisma drukowali swe wiersze Tadeusz Florek, Jerzy Dankiewicz, Adam Ważyk.

"Zagarnięcie literatów do »Dziennika Krakowskiego« - był to zarodek świadomej idei, konsekwentnie później i najszerszej w praktyce naszego »Dziennika« realizowanej. Pisarze z przekonaniem, nieraz z zaskakującym dziennikarskim zdyscyplinowaniem, wiązali swą twórczość z codziennymi zjawiskami, faktami [...]". Przez kilka lat w mnogich tekstach zacierała się granica między dziennikarskim felietonem, reportażem [...] a rzetelną, artystyczną prozą"<sup>31</sup>.

Jak redagowano pismo? Na pierwszej stronie "Dziennika Krakowskiego" znajdowały się przede wszystkim doniesienia z frontu, informacje o organizowaniu się życia politycznego, gospodarczego, a także wiadomości o wydarzeniach kulturalnych w mieście<sup>32</sup>. Intencją redaktorów była rzetelna, obiektywna i szybka informacja, co wyrazili w artykule redakcyjnym pt. "Pierwszy numer". Pisali w nim, że "Dziennik Krakowski" to "pismo przynoszące prawdziwe, rzeczowe i szczerze wiadomości z wolnego miasta oraz wieści z wyzwolonej Ojczyzny i całego świata"<sup>33</sup>. Łącznie ukazało się 8 numerów, w których przeważały własne wypowiedzi redakcyjne, do rzadkości należały przedruki. Atmosferę pracy redakcji odtwarzają zachowane wspomnienia:

"Przez tydzień robimy »Dziennik Krakowski« na wyczućcie, łowiąc wiadomości z eteru (mamy aparat w redakcji, wszystko zresztą pozostało po niemieckich gospodarzach tego gmachu, którzy uciekli w popłochu), piszę, co trzeba, przychodzą do nas różni ludzie, rozmawiam, robię wywiady z powracającymi z Oświęcimia" - wspominał W. Zechenter<sup>34</sup>.

W pierwszym numerze redaktorzy wyrażali przekonanie, że

"Już nie miesiące, lecz może tygodnie zaledwie dziela nas od chwili, gdy za parę groszy będziemy mogli dowolnie delektować się lekturą grubego egzemplarza »Dziennika Krakowskiego«, zawierającego nie tylko przegląd zdarzeń z ca-

łego świata, lecz także całe utwory literackie, rozprawy z dziedzin wszelkich, rozważania na tematy ekonomiczne obok wiadomości z boisk sportowych, humor, rozrywki umysłowe i w ogóle wszystko"<sup>35</sup>.

### "Dziennik Polski"

Założenie to zrealizowało już inne pismo. W numerze ósmym "Dziennika Krakowskiego" ukazała się informacja, że

"Wydawnictwo »Dziennika Krakowskiego« powołanego do życia przez grono literatów i dziennikarzy przejmuje od 4 bm. Spółdzielnia »Czytelnik« [...]. Odtąd pismo to o zasięgu ogólnopolskim, rozbudowujące aparat redakcyjny i obsługi radiowo-informacyjnej, ukazywać się będzie codziennie pod nazwą »Dziennik Polski« "

W tym miejscu wspomnieć należy, że krakowski Oddział Spółdzielni Wydawniczej "Czytelnik" w Lublinie został uruchomiony 30 stycznia 1945 r

"Dziennik Polski" odegrał znaczącą rolę nie tylko w rozwoju prasy krakowskiej, ale i kultury tego miasta i regionu. Jego pierwszy numer ukazał się 4 lutego 1945 r., osiągnął w kwietniu tegoż roku nakład 70 tys. egz.<sup>36</sup> Stanowiąc kontynuację "Dziennika Krakowskiego", korzystając z doświadczeń konspiracyjnego "Dziennika Polskiego", którego ostatni numer ukazał się 17 stycznia 1945 r.<sup>37</sup>, charakter swój zawdzięcza dwu pierwszym redaktorom: Jerzemu Putramentowi i Stanisławowi Witoldowi Balickiemu. Przez pewien czas "Dziennik Polski" usiłował spełnić rolę ogólnopolskiego pisma, miał ambicję przekształcenia się w codzienną gazetę literacką, kulturalną. W artykule wstępnym w numerze pierwszym redakcja głosiła:

"Gazeta, którą Kraków będzie wydawał, musi mieć zasięg ogólnopolski. Ten obowiązek przyjmujemy i postaramy się mu podołać. Pismo nasze nie jest organem żadnej partii, nie jest organem żadnego rządu. Jest niezależnym organem demokratycznym, wyznającym ideologię bloku stronnictw demokratycznych, ideologię Krajowej Rady Narodowej i wyłonionego przez nią Tymczasowego Rządu".

Jednocześnie redaktorzy określili zadania, jakie ma do spełnienia "Dziennik":

"ukazanie [...] prawdziwej, niezakłamanej rzeczywistości [...], ukazanie dorobku, które zdobyło nasze państwo na ziemiach Lubelszczyzny, Rzeszowskiego, Białostockiego. Na czele mają znaleźć się zagadnienia wojny, która jeszcze trwa. »Pismo« ma dostarczyć prawdziwej i rzeczowej informacji o polityce międzynarodowej, ma się zająć literaturą, sztuką, nauką, sprawami młodzieży i sportem, życiem kraju i życiem Krakowa"<sup>38</sup>.

Już pierwszy numer potwierdzał formułowane założenia. Zawierał bogaty materiał, na który złożyły się informacje z frontu, omówienie sytuacji międzynarodowej, publicystyka antyhitlerowska (artykuł z serii "Historia oskarża" pt. "Konsekwencje przyjaźni z Niemcami", artykuł W. Zechentera "Prawda o hitlerowskich obozach koncentracyjnych"). W dziale "Literatura i sztuka" znalazły się wiersze Adama Włodka, Zofii Jaremko, Tadeusza Jęczalika, esej Jana Wiktora o Śląsku Opolskim, artykuł Jerzego Dankiewicza "O książce poetyckiej w Krakowie pod okupacją niemiecką", wypowiedź Kazimierza Czachowskiego z okazji 82 rocznicy powstania styczniowego, artykuły o dziejach Katedry Wawelskiej, o Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Górniczej (wywiad z prof. Walerym Goetlem).

Pismo skupiało dziennikarzy z przedwojennej prasy krakowskiej, a zwłaszcza z "Ilustrowanego Kuriera Codziennego", z warszawskiej tzw. prasy czerwonej, a także z organu Lewiatana - "Kuriera Polskiego". Po latach Jerzy Putrament o tym zespole napisał:

"W »Dzienniku Polskim« czułem się dobrze. Mierziła mnie ikacowska atmosfera, ale do ludzi stamtąd nie żywiłem żadnych uprzedzeń. W gazecie starły się teraz dwie grupy dziennikarzy: dawni ikacjusze i warszawscy, czasem z czerwoniaków, czasem z gazet poważniejszych. Nie dałem się wciągnąć w ich rozgrywki, a już zwłaszcza nie szedłem na żadną »antyakrawską« gadaninę. Nie tylko dlatego, że widziałem głupotę polityczną takiej rozróbki między Krakowem i Warszawą"<sup>39</sup>.

W zespole redakcyjnym znaleźli się: Stanisław Witold Balicki, początkowo sekretarz odpowiedzialny, a po odejściu Jerzego Putramenta (był redaktorem naczelnym do grudnia 1945 r.), od numeru 315 - redaktor naczelny (prowadził pismo do 29 października 1950 r.), Jacek Frühling (redaktor działu politycznego), Witold Zechenter (publicystyka, komentarze redakcyjne, literatura)<sup>40</sup>. W zespole redakcyjnym w różnych okresach znaleźli się: Helena Wielowieyska, Zofia Bystrzycka, Maria Myrkówna - później Kwiatkowska (reportaż terenowy), Krystyna Zbijewska (problematyka kulturalna), Andrzej Klominek, Bolesław Garlicki (felieton), Gustaw Puchalski (reporter), Władysław Grzędzielski (reporter), Jan Alfred Szczepański, Zbigniew Grotowski, Maria Szczepańska, Fabian Schlang (opisywał zbrodnie popełnione przez hitlerowskiego okupanta na ludności polskiej i żydowskiej), Władysław Szydłowski (reporter), Jan Pelczarski i Stanisław Peters (zajmowali się problematyką społeczną i polityczną), Tadeusz Kwiatkowski (reportaż terenowy), Danuta Jakubiec, Ewa Łagońska, Jan Kalkowski (publicystyka społeczna i polityczna), Edmund Osmańczyk i Marian Podkowiński (obaj zajmowali się problematyką niemiecką i zagadnieniami polityki międzynarodowej), Stefan Otwinowski (felieton teatralny). Rubrykę "Dookoła sportu" prowadził Stanisław Mielech, warszawski korespondent "Dziennika Polskiego" (16 IX 1946 - 1 VI 1947). Obok nich była grupa młodych poetów i dziennikarzy, którzy pierwsze doświadczenia literackie zdobywali w prasie konspiracyjnej, w wydawanych w antyhitlerowskim podziemiu tomikach wierszy: Adam Włodek, Tadeusz Jęczalik, Jerzy Dankiewicz, Zofia Jareńko - związani z dodatkiem literackim "Walka". W zespole redakcyjnym "Dziennika" znajdowali się również Bogdan Brzeziński (satyra, humor, felieton), Tadeusz Olszewski (grafika, rysunek satyryczny), Karol Ferster (autor ilustracji do fraszek i felietonów satyrycznych Brzezińskiego) i inni.

W drugim tomie wspomnień Jerzy Putrament pisał:

"Próbowałem »Dziennik« ożywić. Pamiętając o wielkiej roli, którą w dziejach »Żagarów« odegrał Mackiewicz, rozejrzałem się po krakowskiej młodzieży studenckiej, literackiej, szukając następców Miłozza i Zagórskiego. Oczywiście młodzieży nie brakło. Najaktywniejszym wydał mi się niewysoki, krępy blondyn, Adam Włodek. Zleciłem mu redagowanie dodatku: strona tygodniowo, Miał całkowitą autonomię. Nazwał ten dodatek »Walka«"<sup>41</sup>.

Prasa czytelnikowska, w tym więc i "Dziennik Polski", nie związana z żadną partią polityczną, adresowana była przede wszystkim do inteligencji i tzw. warstw pośrednich, usiłując pozyskać swoich czytelników dla idei budowy nowej Polski. Prezes Spółdzielni Wydawniczej "Czytelnik", Jerzy Borejsza, dowodził, iż prasa czytelnikowska dokomuje "przekładu na język dostępny i zrozumiały dla przeciętnego obywatela myśli ideologicznej i formuł ideowych, którymi kieruje się obóz Polski Demokratycznej"<sup>42</sup>. Zmierzając do integrowania społeczeństwa Krakowa i regionu wokół programu PKWN i Krajowej Rady Narodowej, "Dziennik Polski" stworzył liczne dodatki, poszerzając znacznie tematykę, co pozwoliło mu dotrzeć do środowisk, do których trudniejszy dostęp miały gazety partyjne.

28 lutego 1945 r. pojawił się pierwszy dodatek "Walka. Tygodnik Literacko-Społeczny Młodych", redagowany przez Adama Włodka i Tadeusza Jęczalika (pismo to szerzej omówiono w innym miejscu).

Od 19 marca 1945 r. w obrębie "Dziennika Polskiego" zaczęła się ukazywać kolumna - dodatek pt. "Oświata i Wychowanie". Drukowano go regularnie w odstępach dwutygodniowych do 18 czerwca 1946 r. Zamieszczano tu liczne artykuły poświęcone roli i rozwojowi oświaty w Polsce Ludowej, jej upowszechnianiu, a także pisano o kształceniu nauczycieli.

Problemy wychowania młodego pokolenia znajdowały wiele miejsca na łamach "Dziennika". Pisano o tym w "Walce". W 1945 r. redakcja podjęła próbę wydawania "Gazety Dzieci",

z której szybko zrezygnowała. Szczególną uwagę poświęcono młodzieży studiującej. Redakcja uruchomiła nowy dodatek młodzieżowy pt. "Akademik Krakowski" (ukazywał się od 17 grudnia 1945 r. do 26 marca 1946 r.), oddając go do dyspozycji Komisji Porozumiewawczej Akademickich Organizacji Młodzieżowych. W dodatku tym zapoczątkowano publiczną dyskusję społeczeństwa Krakowa wokół niewłaściwości w wychowaniu młodzieży. S.W. Balicki w artykule pt. "Zmartwychwstańcie młodzi", winnymi za zatrwajający stan postaw moralnych młodzieży czynił wszystkich, pisząc, że "ani dom rodzicielski, ani szkoła, ani prasa - nie stali się odpowiedzialnikami i nauczycielami młodych. Społeczeństwo nie zdało zupełnie egzaminu w trosce o dobro młodzieży"<sup>43</sup>. W tym miejscu przypomnieć nie zawadzi, że problematyką młodzieży zajęła się wydawana przez Spółdzielnię Wydawniczą "Czytelnik" - "Młoda Rzeczpospolita", redagowana przy współudziale młodzieży z całej Polski. W piśmie tym pisało też grono starszych: prof. Konstanty Grzybowski (problematyka ONZ), prof. Witold Budryk (o górnictwie węglowym), Michał Rusinek (powieść "Burza nad brukiem"), H. Mortkowicz-Olczakowa, J. Tuwim, Zbigniew Grotowski, Marian Podkowiński, Artur M. Świnarski<sup>44</sup>. W numerze pierwszym z 9 IV 1946 r. redakcja pisała:

"Poprzez liczne dyskusje i wypowiedzi, poprzez wymianę poglądów i dorzucanie nowych wartości nauczyliśmy się rzetelnie rozmawiać i porozumiewać [...] »Młoda Rzeczpospolita« to już nie pismo dla młodzieży, ale pismo samej młodzieży, stanowiące podręcznik życia zbiorowego".

Wśród dodatków "Dziennika Polskiego" znalazła się "Kobieta w Życiu i Pracy". Jej pierwszy numer wydano 5 stycznia 1946 r. Od numeru trzeciego tygodnik ten zmienił tytuł na "Kobieta w Polsce i Świecie". Redagowany był przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet, Oddział w Krakowie, ukazywał się do 16 czerwca 1946 r. Liczne artykuły omawiały rolę kobiety we współczesnym świecie, jej prawa do pracy,

prawa małżeńskie. Dodatek ten prowadził stałe rubryki: "Kącik Praktyczny" oraz "Odpowiedzi na listy czytelniczek".

15 kwietnia 1946 r. "Dziennik" uruchomił dodatek "Prawo i Życie". Chodziło bowiem o to "by jak najszerszym warstwom społeczeństwa wyjaśnić przepisy, które najczęściej z codziennym życiem mają związek". Przy redagowaniu dodatku "redakcja zapewniła sobie współpracę doświadczonych pracowników spośród grona sędziów, prokuratorów, profesorów, docentów prawa, adwokatów oraz osób z innych zawodów prawnych"<sup>45</sup>.

W "Dzienniku" nie brakło miejsca na humor i satyrę oraz sport. Od 4 sierpnia 1946 r. rozrywce poświęcano 8-stronicowy dodatek tygodniowy "Od A do Z". Drukowali tu swe utwory satyryczne, fraszki i felietony oraz humoreski: Bogdan Brzeziński, Zbigniew Grotowski, Witold Zechenter, Jan Alfred Szczepański. Autorem rysunków był Karol Ferster (Charlie). Dodatek ukazywał się do 1948 r. Sympatycy sportu początkowo mieli swoją rubrykę "Sport i wychowanie fizyczne", a od 10 czerwca 1947 r. do sierpnia 1948 r. 4-stronicowy tygodniowy dodatek pt. "Życie Sportowe", które w 1948 r. zostało przekształcone w "Dziennik Sportowy" (od nr 1).

Po przeniesieniu z Krakowa do Warszawy tygodnika "Odrodzenie" redakcja "Dziennika Polskiego" rozpoczęła wydawanie "Dziennika Literackiego", którego pierwszy numer nosi datę 7/13 marca 1947 r., a ostatni 24/31 grudnia 1950 r. Redagował go S.W. Balicki. W artykule redakcyjnym o znamienym tytule "Czy w Krakowie pustka" autor dowodził, że Kraków

"nie powinien i nie może pozostać bez czasopiśmienniczego ośrodka, które by skupiało i rozprzestrzeniało myśli i czyn kultury i ludzi środowiska". I dodawał dalej: "»Dziennik Literacki« pragnie zogniskować twórczy trud kulturalny i rozpowszechnić go w tej mierze, jaka nie była dotąd udziałem żadnego pisma literackiego w Polsce i w wielu krajach obcych"<sup>46</sup>.

Redakcja pozyskała do współpracy wielu pisarzy, a wśród nich Kornela Filipowicza, Tadeusza Kwiatkowskiego, Jalu Kurka, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Edmunda Osmańczyka, Wojciecha Żukrowskiego, Jerzego Zagórskiego, Wilhelma Szewczyka, Artura Marię Świnarskiego, Jerzego Zawieyskiego, Jerzego Andrzejewskiego, Kazimierza Brandysa, Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Przybosa, Jana Wiktora, a spośród krytyków literackich Henryka Markiewicza i Kazimierza Wykę.

"Dziennik Literacki", który ukazywał się przeciętnie w nakładzie 100 - 130 tys. egz., popularyzował przede wszystkim literaturę polską i obcą, podejmował różne problemy kultury teatralnej, muzycznej i plastycznej, zajmował się sztuką ludową, prowadził stały przegląd książek w rubryce "Nowości i wznowienia". Stworzył też kolumnę zatytułowaną "Życie Słowiańskie" (redagowali ją Henryk Batowski oraz Vilim Francić). Na temat spraw słowiańskich pisali m.in. Tadeusz Grabski, Józef Kostrzewski, Stefan Kuczyński, Kazimierz Nitsch, Kazimierz Piwarski, Marian Szyjkowski.

"Dziennik Polski", zjednując do współpracy ludzi nauki, stworzył też kolumnę - dodatek "Nauka i Wiedza". Drukowano tu wypowiedzi profesorów: Jana Dąbrowskiego, Stanisława Urbańczyka, Konstantego Grzybowskiego, Zygmunta Grodzińskiego, Józefa Sieradzkiego, Franciszka Biedy, Kazimierza Maślankiewicza, a więc ludzi reprezentujących różne dziedziny wiedzy.

### "Echo Krakowa"

Drugim pismem codziennym było "Echo Krakowa", wydawane początkowo przez Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie<sup>47</sup> od 10 marca 1946 r., a od numeru 86 przez Spółdzielnię Wydawniczą "Książka", zaś od nr 134 w 1947 r. - przez RSW "Prasa". Redaktorami naczelnymi pisma byli kolejno: Adam Polewka, od nr 20 - Tadeusz Hołuj, od



nru 174 (1947 r.) - Władysław Machejek. Po objęciu redakcji przez W. Machejka w stopce przestał się ukazywać napis "organ KW PPR". Pojawienie się pisma poprzedziło wydanie w dniu 9 marca 1946 r. bezpłatnego numeru okazjonalnego, który anonsował nowy tytuł oraz określał, co czytelnik - szeroki odbiorca bezpartyjny - znajdzie w popołudniowej gazecie. Redakcja pisała:

"»Echo Krakowa« przynosi najświeższe wiadomości z całego świata, informuje rzeczowo i dokładnie o życiu politycznym zarówno na podstawie doniesień polskiej i zagranicznej służby prasowej, jak i komunikatów radiostacji całego świata. »Echo Krakowa« walczyć będzie o prawdę w naszym życiu społecznym, będzie prowadzić nieubłaganą walkę z nadużyciami, łapownictwem i szabrownictwem. »Echo Krakowa« jest gazetą odzwierciedlającą trzeźwy i rozsądny pogląd na wielkie i na codzienne sprawy szarego człowieka. »Echo« jest dziennikiem miasta naszego i województwa, toteż wszystkie problemy Krakowa zajmować będą naczelne miejsce w naszym piśmie. Chcemy dać wam do rąk pismo żywe, przynoszące prócz działu aktualnych informacji, obszerny dział sportowy, felietonowy, humor, satyrę polityczną, ciekawą powieść, wiadomości z życia młodzieży, przegląd niedostępnej dla większości prasy zagranicznej i zestawienie najważniejszych wypowiedzi radiowych z całego świata. »Echo« jest gazetą dla każdego i każdy czytelnik znajdzie w nim odpowiedź na wszystko, co go interesuje."

Ten długi cytat może uwolnić od charakterystyki pierwszych roczników pisma, które wiernie starało się realizować przyjęte założenia. Przeciętna objętość pisma wynosiła 6 stron. Stronę pierwszą najczęściej zapełniały doniesienia agencyjne i informacje ze świata, na drugiej publikowano przegląd prasy, wywiady, artykuły dotyczące życia PPR, recenzje, felietony, trzecią zapełniała publicystyka międzynarodowa, na czwartej - sport, na piątej - kronika Krakowa i regionu, szósta strona mieściła powieść w odcinkach, ciekawostki, ogłoszenia i reklamy. Z relacji Władysława Machejka wiadomo o trudnościach, z jakimi spotykała się redakcja w udostępnianiu wiadomości, nie mając dostępu do biuletynów agencyjnych, zaś zdobywane drogą nasłuchu radiowego ukazywały się z adnotacją "obsługa własna". Władysław Machejek pisał:

"okazało się, że drobne, najbardziej szokujące wiadomości ze świata zdobywał Tadek Hołuj dzięki cholernej cierpliwości, słuchając audycji zagranicznych. Informacje robiło się wprost z niczego. Trzeba wiedzieć, że na początku nie wiedziało się o istnieniu jakichś bardziej atrakcyjnych, niż PAP, biuletynów, a potem te biuletyny przeznaczone dla »Echa« jakoś ginęły dzięki pomysłowości »konkurencji«<sup>48</sup>.

"Echo Krakowa" w pierwszym okresie swego istnienia podejmowało problematykę znamioną dla prasy Polskiej Partii Robotniczej, stanowiąc odbicie nurtów politycznych w kraju. Prowadziło akcję propagandową na rzecz referendum, ostro rozprawiając się z opozycją polityczną przed decydującą próbą sił, jaką miały być wybory do Sejmu. Często na łamach pisma rozstrząsano tematykę niemiecką, problemy okupacji. Tak np. od numeru 9 do 28 pismo drukuje wzbudzające wręcz sensację wyjątki z pamiętnika Hansa Franka, od numeru 26 tegoż roku zamieszcza fragmenty książki Tadeusza Seweryna o zagładzie krakowskiego getta, na bieżąco informuje o przebiegu procesu komendanta hitlerowskiego obozu w Płaszowie.

"Ale publiczność żyła nie tylko polityką - jak wspomina W. Machejek. - Po to się było popołudniówką z mgiełką sensacyjności, żeby odpowiednio dawkować sensacje typu powszechnego"<sup>49</sup>. Potwierdzają to tytuły sensacyjnych artykułów typu: "Tajemniczy mord na osobie młodej dziewczyny" (1947, nr 100), "Skład żelaza w brzuchu. Niecodzienna operacja" (1947, nr 102). Ożywia łamy pisma prawie codzienny felieton Bogdana Brzezińskiego "Co w trawie piszczy". Problematyką kulturalną na łamach "Echa Krakowa" zajmował się Witold Zechenter, który od jesieni 1947 r. stał się stałym recenzentem teatralnym. Jego publikacje wywoływały żywe dyskusje. Np. był jednym z nielicznych, którzy przeciwstawili się fali radosnego przyjęcia filmu "Zakazane piosenki", przynoszącego - jego zdaniem - fałszywy obraz Polaków. Wystąpił też z tego samego powodu z krytyczną oceną filmu "Ostatni etap", podkreślając, że całe bohaterstwo,

jakie film ten ukazuje, jest udziałem wyłącznie więźniów żydowskich, rosyjskich i francuskich. "Echo" podejmowało różne inicjatywy społeczne, np. redakcja zapoczątkowała akcję fundowania stypendiów dla studentów.

Przeciętny jednorazowy nakład "Echa" wynosił w 1946 r. 28 tys. egz., w roku 1947 - 33 tys., w 1948 r. - 50 tys. Chcąc zwiększyć zasięg, zyskać liczniejsze grono prenumeratorów, redakcja "Echa" udostępniła studentom krakowskich uczelni najpierw specjalną kolumnę, a później tygodniowy dodatek zatytułowany "Echo Akademickie", którego pierwszy numer ukazał się 21 maja 1946 r. (ostatni numer wydano 7 lipca 1946 r.). Tygodniowym dodatkiem była też "Gazeta Dziecięca", której pierwszy numer wyszedł 21 kwietnia 1946 r. (ostatni 30 września 1946 r.). W niej publikowano cykl opowieści rysunkowych z tekstami Bogdana Brzezińskiego o przygodach Myszki Miki, wiersze i krótkie opowiadania dla dzieci pióra Witolda Zechentera, Janiny Lipskiej, Cypriana Kozłowskiego. Z dodatków tygodniowych wychodziły nadto: "Prawo dla Każdego" (16 V - 22 VII 1946 r.), "To i Owo" (6 I 1947 - 1948 r.) oraz "Na Falach Eteru" (20 III - 5 VI 1947 r.).

"Echo Krakowa" miało też swoje mutacje: od 1 stycznia 1948 r. zaczęło się na krótko ukazywać "Echo Południa", a od 3 marca tegoż roku "Echo Dnia" z przeznaczeniem dla mieszkańców Rzeszowszczyzny. Mutacja była redagowana w oddziale "Echa" w Rzeszowie, kierowanym przez Celinę Błońską. Pismo to po trzech latach stało się mutacją warszawskiego "Expressu Wieczornego".

## 5. PRASA PARTII POLITYCZNYCH

Region krakowski i Kraków w latach 1918 - 1939 zajmował ważne miejsce na mapie politycznej Polski. Takie samo zachował w początkach Polski Ludowej. Dawna

stolica Polski stawała się ważnym ośrodkiem myśli politycznej. Ścierały się tu różne tendencje. Krakowska inteligencja - w większości humanistyczna - w znacznej mierze emocjonalnie związana była z przeszłością polityczno-społeczną, zajmowała postawę wyczekującą, nieufną wobec przemian związanych z rewolucją ludowodemokratyczną. Poważną siłę stanowiło środowisko katolickie, krytyczne wobec władzy ludowej. Istniało tu rozbudowane środowisko właścicieli prywatnych przedsiębiorstw, kupców, rzemieślników o podobnych poglądach. W Krakowie rozwijał się też prężnie ruch robotniczy, a zwłaszcza jego nurt socjalistyczny<sup>50</sup>, żywe też były tradycje ruchu ludowego. Działały tu Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe oraz Stronnictwo Demokratyczne, które swoje struktury oparły na wychodzących z podziemia organizacjach konspiracyjnych PPR, PPSWRN i RPPS, SL "Rocha", SD i SPD oraz na innych ugrupowaniach, które opowiadały się za PKWN-em. Jednocześnie istniały tu znaczące ugrupowania polityczne nie wolne od dawnych uprzedzeń wobec ruchu rewolucyjnego, w tym także nastawione opozycyjnie wobec nowej rzeczywistości.

Jedną z form oddziaływania partii politycznych była prasa, której celem było przekształcenie stanu świadomości miejscowego społeczeństwa, ukształtowanie nowych postaw i zachowań oraz uzyskanie społecznej akceptacji dla zachodzących zmian ustrojowych, a także metod ich formowania.

### "Głos Pracy"

Najwcześniej zaczął się ukazywać organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej "Głos Pracy", którego pierwszy numer nosi datę 31 stycznia 1945 r. Początkowo pismo ukazywało się nieregularnie, ale od numeru 12 stało się tygodnikiem, później dwutygodnikiem, który osiągał 20 tys. jednorazowego nakładu<sup>51</sup>. Kilka pierwszych numerów re-

dagowała Irena Pancerz, z którą współpracowali: Maria Jarochońska, Ignacy Próchnicki, Henryk Markiewicz. Kolejnymi redaktorami byli: Artur Starewicz, Anna Kwiatkowska, Władysław Machejek (od numeru 7 w 1946 r.), Jan Kapała (od nr 19), Roman Szydłowski (od nr 72).

"Głos Pracy" przesycony był problematyką ideologiczną, zawartą w obszernych artykułach publicystycznych, wyjaśniających teoretyczne założenia PPR oraz zmiany ustrojowe zachodzące w wyzwolonym kraju, a także określających stanowisko PPR wobec opozycyjnych ugrupowań. Autorem wielu artykułów był Artur Starewicz, ówczesny sekretarz KW PPR. Spod jego pióra wychodziły np. artykuły: "PPR - partia ludu pracującego" (nr 1), "Partia rośnie" (nr 2), "Reforma rolna rusza na zachód" (nr 3), "Reforma rolna zwyciężyła" (nr 7), "Jaką Polskę budujemy" (nr 3), "Jedność demokracji Polski" (nr 4), "Kompromisy »Piasta«" (nr 35), "Czego chce PSL" (nr 40).

"Głos Pracy" często omawiał kierunki rozwoju PPR, wyjaśniał sens masowego przyjmowania do partii. Wielokrotnie na łamach pisma podkreślano, że

"partia nie może być wąską kadrową organizacją czy sektą stuprocentowych peperowców, ale winna skupiać ludzi, którzy dziś zrozumieli głęboko swój błąd i idą do naszych szeregów"<sup>52</sup>.

Na łamach gazety publikowano wypowiedzi robotników i chłopów, ukazywały się też reportaże z zakładów pracy. W piśmie zamieszczano materiały wspomnieniowe, a także artykuły piętnujące przejawy szkodliwości gospodarczej oraz nieuczciwości. Pismo prowadziło stałe rubryki: "Przeгляд frontowy", "Z życia partii", "Głos robotnika", "Śladem zbrodni niemieckich", "Głosy czytelników". Od numeru 25 z 1945 r. wprowadzono nową rubrykę "Oświata", a od numeru 40 pojawiła się "Kolumna literacka" nosząca tytuł "Lewą marsz". Kolumna ta skupiła liczne grono literatów, a wśród nich m.in. Tadeusza Kubiaka, Marię Jarochońską, Władysława

Machejka, Adama Włodka, Tadeusza Hołuja. Ukazywała się ona do 2 czerwca 1946 r. Pismo prowadziło też "Kącik dla dzieci". Od sierpnia 1946 r. w "Głosie Pracy" wprowadzono obszerny dział zatytułowany "Czyn Młodych". Od czasu do czasu pojawiały się numery monotematyczne, np. numer 8 z 24 kwietnia 1945 r. poświęcony został sojuszowi z ZSRR, nr 9 z 1 maja 1945 r. - świętu robotniczemu. "Głos Pracy" - podobnie jak cała prasa PPR<sup>53</sup> - podejmował tematykę związaną z organizowaniem administracji państwowej i rad narodowych, realizacją reformy rolnej, z uruchomieniem i przywracaniem do życia zakładów przemysłowych. Na łamach pisma publikowano relacje o przeżyciach w obozach śmierci oraz podejmowano problem odpowiedzialności za zbrodnie i przestępstwa wojenne. Pismo włączyło się w kampanię prasową na rzecz zasiedlania i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Polemizowało z propagandą podziemia politycznego, szczególnie w okresie referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1946 r.

Większość artykułów nie była podpisywana, część sygnowano inicjałami: J.P., L.W., G., JB, MK, BS, KP [Krystyna Poznańska] i MJ [Maria Jarochowska]. Autorami niektórych byli dziennikarze współpracujący z innymi gazetami, np. Jacek Fröhling i Wanda Karczewska pisali recenzje teatralne. Pisali też robotnicy, np. autorem artykułu "Kolejarze rozumieją swe zadania" był K. Piechura<sup>54</sup>, sekretarz Okręgowego ZZK, artykuł pt. "Pracując - pomagamy Armii Polskiej"<sup>55</sup> - napisał W. Gwóźdź, robotnik z Zakładów Zieloniewskiego. Wśród autorów artykułów podpisywanych nazwiskami w "Głosie Pracy" spotykamy działaczy i pisarzy: Kazimierza Nowaka, Adama Polewkę, Leona Kruczkowskiego, Antoniego Słonimskiego, Zygmunta Zawierskiego, Antoninę Świerczewską oraz wybitnych uczonych, m.in. Konstantego Grzybowskiego, Teodora Marchlewskiego, Józefa Sieradzkiego.

Ostatni numer "Głosu Pracy" ukazał się z datą 1 grudnia 1947 r. Redakcja pisała w nim:

" »Głos Pracy« był tym pismem, które miało społeczeństwo krakowskie informować o istotnych celach Polskiej Partii Robotniczej i równocześnie propagować nasze idee marksistowskie wśród szerokich mas społeczeństwa".

Uzasadniając zaś konieczność zamknięcia pisma pojawianiem się tytułów wydawanych przez Komitet Centralny, stwierdzano:

"Obecnie mamy już tak wspaniałe wydawnictwa i organy teoretyczne naszej partii, jak »Nowe Drogi«, »Trybuna Wolności«, »Chłopska Droga«. Poziom ich jest wysoki. Wydawnictwa te docierają do wszystkich towarzyszy. W takiej sytuacji wydawanie pisma uważamy za niecelowe".

W tym miejscu przypomnieć trzeba, że likwidacja "Głosu Pracy" związana była z reorganizacją polskiego systemu prasowego, która doprowadziła do poważnego zmniejszenia ilości tytułów. Wiadomo, że już w czerwcu 1947 r. Komisja Prasowa Wydziału Propagandy KC PPR zalecała ograniczenie ilości tytułów w związku z osiągnięciem celów w kampanii wyborczej, podejmując decyzję o likwidacji 60 tytułów i niewydawaniu zezwoleń na nowe do listopada 1947 r.<sup>56</sup> W wyniku tego i procesu centralizacji prasy wiele miast, w tym i Kraków, utraciło własne tytuły, a ich miejsce zajęły mutacje gazet warszawskich lub katowickich. Doprowadziło to do wyraźnego zmniejszenia zróżnicowania prasy na rzecz stworzenia prasy o jednoznacznym obliczu ideowym i ograniczenia swobody wypowiedzi.

#### "Krakowska Trybuna Robotnicza"

Niewątpliwie podobny kierunek, jak "Głos Pracy", reprezentowała ukazująca się w Krakowie od 9 maja 1947 r. do 14 grudnia 1948 r. "Krakowska Trybuna Robotnicza". Była mutacją katowickiej "Trybuny Robotniczej". W podtytule odnotowano, że jest to "Pismo Polskiej Partii Robotniczej". Redaktorem katowickiej "Trybuny Robotniczej" był w tym czasie Stefan Staszewski, a na czele krakowskiego oddziału pisma

stał Roman Szydłowski. On też redagował krakowską mutację, w czym pomagał mu Henryk Markiewicz. Kraków dysponował co dzień jedną kolumną na lokalne informacje, dostarczał też artykuły i eseje do wydania centralnego. Tu np. publikował swe recenzje teatralne Jan Alfred Szczepański (Jaszcz) w wydaniu codziennym, zaś Henryk Vogler pisał eseje teatralne do dodatku niedzielnego. Pismo zdobyło sobie dużą poczytność wśród robotników, osiągając 60 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu. Od lutego 1948 roku zaczęto drukować terenowe wydanie "Krakowskiej Trybuny Robotniczej" przeznaczone dla wsi województwa krakowskiego. W tym okresie istniały różnice poglądów pomiędzy redakcją katowicką, a Wydziałem Propagandy KW PPR w Krakowie, który wychodził z założenia, że skoro gazeta ma być niby organem KW, to oddział krakowski winien mieć znaczący wpływ na kierunek pisma, a na formę i treść mutacji w szczególności.

"Krakowska Trybuna Robotnicza" w połączeniu z "Naprzodem" dała początek "Gazecie Krakowskiej" od 15 lutego 1949 r.<sup>57</sup>

### "Głos Ludu"

Przypomnieć też trzeba o krótkim epizodzie dziennika pt. "Głos Ludu. Pismo Polskiej Partii Robotniczej" (17 lutego - 24 kwietnia 1945 r.), będącego mutacją "Głosu Ludu", codziennego organu prasowego KC PPR, którego redakcja i administracja przejściowo mieściła się w Łodzi. Mutacja krakowska redagowana była przez trudny do określenia zespół, różniła się doborem informacji i formami wypowiedzi dziennikarskich, a także miała odmienny układ od innych wydań w Lublinie czy Łodzi. Z analizy nielicznych numerów można wnioskować, że zespół redakcyjny głównie posługiwał się informacjami agencyjnymi, rzadko pojawiały się publikacje podpisane przez ludzi związanych z Krakowem. Odnotować jedynie można wypowiedzi Zbigniewa Pronaszki i Jacka Pugeta<sup>58</sup>.



## "Naprzód. Tygodnik Społeczno-Polityczny"

Kraków po wyzwoleniu spełniał rolę ważnego ośrodka Polskiej Partii Socjalistycznej<sup>59</sup>. Stąd też niedługo po powołaniu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego PPS wznowiono wydawanie tradycyjnego już organu prasowego pod dawną nazwą: "Naprzód. Tygodnik Polityczno-Społeczny. Organ Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie". Początkowo ukazywał się jako tygodnik (18 lutego 1945 r. do 11 lutego 1946 r.), a później jako dziennik ("Dziennik Socjalistyczny" od 12 lutego 1946 r. do 15 grudnia 1948 r.). W numerze pierwszym z 18 lutego 1945 r. w artykule redakcyjnym pisano:

"I znowu po długoletniej przerwie »Naprzód« ujrział światło dzienne. Wznowił swoją 50-letnią tradycję walk krakowskiej klasy robotniczej z owych lat, kiedy życie polityczne całego Krakowa skupiało się wokół »Naprzodu« pod naczelną redakcją Ignacego Daszyńskiego".

Redaktorem naczelnym został Stanisław Turaj, zastąpiony wkrótce przez Kazimierza Dorosza<sup>60</sup>, następnie redakcję objął Jan Dąbrowski (od nr 6 w 1946 r.), po nim Jerzy Wasniewski (od nr 60 w 1946 r.). Duży wpływ na charakter pisma miał Bolesław Drobner, który będąc przewodniczącym WKRP PPS, często wypowiadał się na łamach "Naprzodu", pisząc najczęściej artykuły wstępne, sygnowane literami "bd". Redakcja mieściła się w gmachu PPS przy Placu Szczepańskim. O powstaniu pisma czytamy we wspomnieniowym artykule Bolesława Drobnera:

"[...] gdy przyjechałem do Krakowa 20 stycznia 1945 roku, pierwszą moją myślą było: gdzie jest towarzysz Kubanek? [...] Poszedł starowina i znalazł poukraińską drukarenkę. Zajął ją, znalazł papier. Wygrzebał ze śmietnika moc czcionek i przyszedł zaraportować, że trzeba mu dać tylko redaktorów"<sup>61</sup>.

Poza wymienionymi nazwiskami trudno ustalić dokładnie skład zespołu redakcyjnego. Na podstawie analizy wielu zachowanych numerów można jedynie stwierdzić, że wiele arty-

kułów podpisanych było przez Bolesława Drobnera, Józefa Cyrankiewicza<sup>62</sup>, Jana Mulaka, Mariana Kietę, Mariana Statlera; Jacek Fröhling pisał recenzje teatralne, Konrad Winkler informował o wystawach plastycznych. Na łamach "Naprzodu" drukowali swe wypowiedzi i utwory: Jan Hochfeld, Kazimierz Piwarski, Jalu Kurek, Marcelina Grabowska, E. Ajnenkiel, Zygmunt Fijas, Helena Wielowieyska. Od czasu do czasu pojawiały się utwory poetyckie Mariana Piechala i Marii Hochburzanki.

Na stronie pierwszej "Naprzodu" znajdował się zwykle artykuł wstępny, najczęściej pisany przez B. Drobnera, o charakterze polityczno-programowym, np. 1 kwietnia 1945 r. opublikował on artykuł pt. "Socjalizm stał się zadaniem praktycznym", w którym przedstawił program PPS, a w numerze z 15 kwietnia tegoż roku wypowiedź zatytułowaną "Jaka Polska jest naszym celem?" Sporo miejsca zajmowały artykuły ideologiczne. W pierwszym i drugim numerze "Naprzodu" w artykule "Partia wychodzi z podziemia" głoszone, że PPS zamierza łączyć wszystkich socjalistów bez względu na podziały okupacyjne, pisząc, że nikogo z dawnych członków nie może zabraknąć w partii. W drugim numerze podkreślano, że chodzi o odbudowę partii przez zjednoczenie wszystkich uczciwych pepesowców, niezależnie od tego, do jakiego odłamu należą. W "Naprzodzie" podejmowano polemikę z poglądami opozycji politycznej, toczyła się też dyskusja zwolenników PKWN z grupami znajdującymi się w kręgu wpływów działającej jeszcze w podziemiu PPS-WRN.

Pismo zamieszczało również agencyjne informacje krajowe i zagraniczne, publicystykę kulturalną, utwory literackie, rejestrowało wydarzenia miejskie. Redakcja, choć zjednać szerszy krąg czytelników, podejmowała rozliczne inicjatywy adresowane do różnych środowisk drogą tworzenia specjalnych kolumn czy dodatków. Tak np. od 31 numeru (23 IX 1945 r.) wprowadzono z inicjatywy Marceliny Grabowskiej w "Naprzodzie" kolumnę literacką "Inaczej" (nie mylić z

jednodniówką pod tym samym tytułem, wydaną we wrześniu 1945 r. przez zespół: Hanka Piekarska, Tadeusz Jęczalik, Wilhelm Mach, Adam Włodek) - redagowaną przez Adama Włodka. Znajdujemy w niej artykuły i utwory literackie podówczas młodzieżowego działacza Zenona Wróblewskiego, Tadeusza Kubiaka, Józefa Marca. W 1946 r. wprowadzono dalsze kolumny - dodatki. Od 12 maja ukazywała się "Myśl Społeczna" (ostatni numer z 16 grudnia 1946 r.), od 10 kwietnia do 29 maja 1946 r. wydawano "Przegląd Gospodarczy", od 19 września do 29 grudnia 1946 r. drukowano kolumnę redagowaną przez Wojewódzki Komitet OMTUR pt. "Idziemy naprzód". Były też inne dodatki, np. "Krakowski Akademik Socjalista" czy "Socjalista".

"Naprzód" nie utrzymał się długo jako samodzielny dziennik. Od 12 czerwca 1947 r., zachowując dotychczasowy tytuł, stał się mutacją katowickiej "Gazety Robotniczej". W 158 numerze "Naprzodu" Bolesław Drobner pisał, że najstarsze czasopismo socjalistyczne w Polsce przybierze tylko nową szatę, pozostając organem krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego PPS, że redakcja pozostaje w Krakowie, tylko drukarnię przeniesiono do Chorzowa. W rzeczywistości przy ośmiu stronach druku mutowana była szósta i siódma, a także częściowo pierwsza. W tej postaci "Naprzód" ukazywał się w 15-tysięcznym nakładzie do 15 grudnia 1948 roku.

W Krakowie kolportowana była mutacja dziennika, centralnego organu Rady Naczelnej PPS - "Robotnik", przez pewien czas wydawanego w Łodzi (1 II - 16 XII 1945 r.). Pierwszy numer z zaznaczeniem, iż mamy do czynienia z mutacją krakowską, ukazał się 4 kwietnia 1945 r. W mutacji krakowskiej pojawiały się czasem nazwiska ludzi związanych z miastem (np. Bolesława Drobnera, Mieczysława Kiety).

## "Piast. Tygodnik Społeczno-Polityczny"

W Krakowie miały swoje pisma ugrupowania ludowców. 14 października 1945 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma pt. "Piast". Był to "Tygodnik Społeczno-Polityczny Poświęcony Sprawom Ludu Polskiego", organ wydawany przez Polskie Stronnictwo Ludowe, nawiązujący do tradycji, a nawet uważający się za kontynuatora "Piasta" założonego 14 grudnia 1913 r. Dano temu wyraz w artykule pt. "Koniec rozłąki. Po przerwie w ruchu wraca »Piast« do dawnej pracy", zamieszczonym w pierwszym numerze. Numer ten otwierał artykuł Wincentego Witosa pod znamienym tytułem: "Do Braci Chłopów. Polska winna trwać wiecznie". Od numeru 52 z 1945 r. "Piast" stał się pismem NKW PSL. Redaktorem naczelnym został Karol Buczek, który jednocześnie był prezesem organizacji grodzkiej PSL. Pomagał mu Eugeniusz Bielenin. Pismo zdobyło dużą popularność, a nakład w ciągu miesiąca wzrósł z 10 do 25 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu. W tygodniku drukowali artykuły m.in. Stanisław Mikołajczyk, Roman Wróblewski, Franciszek Bujaski, Zygmunt Lasocki, Jan Madejczyk, Franciszek Kuś, Helena Mierzwińska. Zamieszczano w piśmie przede wszystkim artykuły dotyczące działalności i programu PSL, wypowiedzi polemizujące z poglądami i stanowiskiem PPR i PPS, z krytycznymi uwagami wobec koncepcji ustrojowych PKWN. Pismo odzwierciedlało program PSL, które jako partia stanowiło aktywną opozycję wobec rządu i nie ukrywało swojego niechętnego stanowiska wobec ZSRR. Publikowało liczne przemówienia działaczy PSL, sprawozdania z obrad, wieców i zebrań. Chłopom i problematyce wsi poświęcono jedną kolumnę "Listy ze wsi". Od czasu do czasu na łamach pisma pojawiały się wiersze poetów ludowych (np. Józefa Knapika).

"Piast" przestał się ukazywać po Kongresie jedności ruchu ludowego i utworzeniu ZSL. Ostatni numer nosi datę 27 listopada 1949 r.

## "Wieś i Państwo"

Tygodnik "Piast" wspierany był teoretycznymi wypowiedziami drukowanymi na łamach miesięcznika poświęconego sprawom wsi - "Wieś i Państwo" (styczeń 1946 - czerwiec 1947 r.), któremu kształt nadawał Komitet redakcyjny, w składzie: Franciszek Bujak, Stefan Ingot, Wincenty Styś, Stanisław Pigoń. Miesięcznik kontynuował tradycje z ostatnich lat II Rzeczypospolitej, poruszając na swoich łamach problematykę wiejską, odwołując się do tradycji historycznych i kulturowych wsi, formułując jej perspektywy w oparciu o założenia agraryzmu (S. Buczkowski: Naukowe podstawy agraryzmu - nr 8 z 1946 r.).

## "Jedność Ludowa. Tygodnik Społeczny"

12 maja 1946 r. w podwawelskim grodzie zaczął wychodzić tygodnik zatytułowany "Jedność Ludowa", będący organem PSL - Nowe Wyzwolenie. W podtytule znalazła się informacja, że jest to "Tygodnik Społeczny. Pismo Niezależne Poświęcone Zagadnieniom Wsi". Pismo nawiązywało do tradycji radykalnych odłamów ruchu ludowego, znajdując się w opozycji do PSL spod znaku Stanisława Mikołajczyka. Propagowało idee jedności ruchu ludowego, dając temu wyraz m.in w artykule wstępnym w pierwszym numerze z 12 maja 1946 r., zatytułowanym "Jedność ludowa". Redakcja pisała w nim:

"Partyjnictwo osłabiało Polskę zawsze. Życie społeczno-polityczne w Polsce krystalizowało się nie około zasadniczych programów, ale często około ludzi [...]. Pomóc chcemy do zrozumienia tej oczywistej prawdy, że rozproszkowane na partie w masie ludowej jest zgubne, bezpodstawne".

Były redaktor "Piasta" Józef Rączkowski, opowiadając się za jednością narodu, ostro piętnował bratobójcze, polityczne walki w głośnym artykule "Strugami płynie bratnia krew" (nr 1). Wokół pisma skupiała się grupa działaczy, w zasadzie niedawnych członków PSL, którzy kiedyś czynnie

działali w PSL "Piast" (Oświadczenie grupy ludowców z 10 X 1946 r. podpisane przez A. Lizaka i W. Włocha, nr 24; "Polskie Stronnictwo Ludowe »Nowe Wyzwolenie«", nr 25). Programowa grupa nie zgadzała się z opozycyjną polityką PSL jako jałową i izolującą chłopów od pracy państwowej.

Wydawaniem pisma zajmowała się krakowska Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Redaktorem naczelnym był Władysław Włoch. Z redakcją związani byli Augustyn Lizak (kierował redakcją od nr 15 w 1947 r.) oraz Ludwik Rączkowski. Redagowane było przy współpracy licznych korespondentów terenowych, z nazwisk których najczęściej pojawiały się: Władysław Dobromilski, Maciej Ciuła, Jan Kułaga, Maksymilian Malinowski, August Miętka, Piotr Wyrobek, Stanisław Jasiński, Mieczysław Zielenkiewicz. Pismo podejmowało problematykę ideologiczną i polityczną, zamieszczało przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Pisało o potrzebach wsi, stawało w obronie chłopstwa, wytykało przyczyny bolączek wsi, publikowało listy czytelników. Na łamach pisma artykuły zamieszczali m.in. Jan Mach, Xawery Dunikowski, Stefan Inglot. Drukowano nieliczne utwory literackie, natomiast przez cały okres ukazywania się pisma redakcja publikowała w odcinkach powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego "Król chłopów". Żywoć pisma był krótki, ostatni numer nosi datę 18 maja 1947 r.

#### "Przyjaciel Ludu. Tygodnik Społeczno-Polityczny"

Równie krótko ukazywał się organ Stronnictwa Ludowego "Przyjaciel Ludu. Tygodnik Społeczno-Polityczny", nawiązujący tytułem do pisma założonego w 1889 r., publikujący hasła "Przez zgodę do pokoju" - zamieszczonym pod zdjęciem chłopca i robotnika ściskających sobie dłonie, oraz "Przez pracę do dobrobytu". Pierwszy numer ukazał się 8 września 1946 r.<sup>63</sup>, ostatni - 24 maja 1947 r. Pismo pomyślane jako tygodnik w rzeczywistości ukazywało się co dwa tygodnie, a

numery były łączone: w 1946 r. ukazało się 9 numerów, a w 1947 r. - 10, o przeciętnej objętości 10 - 20 stron. Pismo wydawane było przez Naczelny Komitet Wykonawczy SL, a drukowane w Drukarni Przemysłowej Stronnictwa Ludowego. Redagował je Józef Putek, wiceprezes NKW SL. Propagując założenia programowe SL, ujawniało różnice dzielące je od Polskiego Stronnictwa Ludowego. Prowadziło stałe działy: "Z polityki międzynarodowej", "Sprawy gospodarcze", "Głosy prasy". Ostatnią stroną wypełniały ciekawostki ze świata, informacje redakcji, humor.

## 6. CZASOPISMA SPOŁECZNO-LITERACKIE I KULTURALNE

Środowisko twórcze Krakowa - jak już wspomniano - było w pierwszych miesiącach i latach powojennych bardzo liczne. Szczególnie aktywni okazali się literaci, którzy odczuwali - podobnie jak większość intelektualistów - potrzebę pracy twórczej, stłumionej przez lata hitlerowskiej okupacji, potrzebę wypowiedzenia swoich przeżyć, podzielenia się nimi z czytelnikiem. Najprostszym sposobem dotarcia do czytelnika, do masowego, nowego odbiorcy w tych pierwszych latach po wojnie stała się prasa, na łamach której ukazywały się liczne utwory, skupiająca ludzi różnych orientacji i pokoleń<sup>64</sup>. Potrzebne były czasopisma literackie, społeczno-kulturalne.

### "Odrodzenie"

Pierwszym krakowskim czasopismem poświęconym literaturze był tygodnik "Odrodzenie". Miało ono trzy okresy swej egzystencji: półroczny okres lubelski, dwuletni - krakowski i trzyletni - warszawski. Projekt pisma zrodził się w Lublinie i tu 3 września 1944 r. ukazał się jego pierwszy numer. Nie zatrzymując się przy okresie lubelskim, stwierdzić

tylko trzeba, że czasopismo pomyślane jako tygodnik wychodziło najpierw co dwa, a później co trzy tygodnie, wreszcie co miesiąc. Po numerze 8/9 z 12 listopada 1944 r. następny ukazał się dopiero w połowie stycznia 1945 r. Przeniesienie redakcji przez Karola Kuryluka wspólnie z Julianem Przybosiem i Zbigniewem Bienkowskim z Lublina do Krakowa miało ogromne znaczenie dla rozwoju czasopisma: tu bowiem - jak wspomniano na wstępie - koncentrowało się życie intelektualne Kraju. Pierwszy numer krakowski, przygotowywany w małym pokoiku przy ul. Basztowej 15 ukazał się jako 13 z kolei i nosił datę 25 lutego 1945 r. "Odrodzenie" - ukazujące się w nakładzie 30 tys. egz. - skupiło wokół siebie pisarzy różnych orientacji, o szerokim zakresie światopoglądowym, stąd częste rozbieżności w ocenie niektórych zjawisk literackich i kulturalnych lat minionych i współczesnych. Takie było założenie redakcji, o czym w 1947 r. pisał Jerzy Borejsza:

"Poglądy w naszym zespole były zgodne. Nie może być mowy ani o wznowieniu, ani nawet o imitacji »Wiadomości Literackich« [...]. Pismo, o którym mówiliśmy w Lublinie, już w zamierzeniu nie miało być jedyne, miało być j e d y n e w s w o i m r o d z a j u. Pismo literackie pozbawione współzawodnictwa, skazane jest na uwiąd. Ale w owych dniach lubelskich zrozumieliśmy - i bieg wypadków potwierdził słuszność tej koncepcji - że literatury nie wolno dzielić według legitymacji partyjnej. Pożyteczniejszy jest dla literatury, a więc dla postępu, dobry pisarz bez legitymacji partyjnej, aniżeli kiepski pisarz z legitymacją partyjną"<sup>65</sup>.

A zatem program ideowo-polityczny zakładał potrzebę integracji ówczesnego środowiska intelektualistów bez względu na przekonania światopoglądowe i polityczne. Nieco inaczej pisał o tych pierwszych kontaktach Tadeusz Breza:

" [...] pokój zdobyty dla "Odrodzenia" napelniała wrzawa i kurzawa [...]. Mówiliśmy wszyscy naraz o sobie, o rękopisach, o stratach [...]. Pod wieczór atmosfera w pokoju przerzedzała się [...]. Redaktor [...] zakończył przyjmowanie jako redaktor, zaczynał ich teraz przyjmować jako komentator polityczny, doradca, przyjaciel, ideolog. Upływały



godziny za godzinami, a redaktor urabiał i urabiał. Bo nie wszyscy, którzy zjawili się w jednopokojowych progach redakcji przystępowali od razu do pisma. Przychodzili nieraz tylko popatrzeć, popytać, pokręcić się, zasięgnąć języka. Dla większości z nas, tych z Generalgouvernement, mnóstwo rzeczy w nowej sytuacji było niejasnych, niezrozumiałych"<sup>66</sup>.

Redaktorem pisma został dawny redaktor lwowskich "Sygnałów", następnie "Nowych Widokręgów" - Karol Kuryluk. Grupę literatów współpracujących z pismem w tym okresie stanowili: Helena Boguszewska, Jerzy Kornacki, Julian Przyboś, Mieczysław Jastrun. Drukowali w piśmie: Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza, Julian Tuwim, Jerzy Putrament, były wiersze Adama Wazyka, Antoniego Słonimskiego, Władysława Broniewskiego, Heleny Jaworskiej, publicystyką zajmował się m.in. Janusz Minkiewicz. Drukowali też w piśmie krakowscy poeci: Tadeusz Jęczalik (T.J.) Adam Włodek (A.W.), Jerzy Lau (J.L.), Kornel Filipowicz (K.F.)<sup>67</sup>.

Pierwszy krakowski numer otwierała strona z tekstem powieści Zofii Nałkowskiej "Węzły zycia". Kolejne numery przynoszą nazwiska krakowskich twórców, uczonych i krytyków: Kornela Filipowicza, Wilhelma Macha, Jerzego Broszkiewicza, Tadeusza Kwiatkowskiego, Tadeusza Hołuja, Kazimierza Wyki, Jana Alfreda Szczepańskiego, Konstantego Grzybowskiego, Józefa Sieradzkiego, Władysława Tatarzewicza, Stefana Otwinowskiego, Stanisława W. Balickiego, Kazimierza Czachowskiego. Obok tych nazwisk pojawiały się inne: znakomite szkice, eseje, publicystyka kulturalna, proza literacka i poezja sygnowane były nazwiskami: Jerzego Andrzejewskiego, Artura Sandauera, Juliana Krzyżanowskiego, Czesława Miłosza, Stanisława Dygata, Edmunda Osmańczyka, Mieczysława Jastruna, Leopolda Staffa, Jarosława Iwaszkiewicza, Leona Kruczkowskiego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Hanny Malewskiej, Wojciecha Żukrowskiego, Tadeusza Rozewicza, Jana Dobraczyńskiego, Marii Jarochońskiej, Stefana Żółkiewskiego, Zbigniewa Bienkowskiego, Stanisława Lempickiego. Nie zamierzam zestawiać setek nazwisk - dość powiedzieć,

że ich obecność czyniła od początku "Odrodzenie" czasopi-  
smem ogólnopolskim o ogromnym znaczeniu i popularności.

Na łamach pisma poruszano wiele problemów dyskusyjnych  
w sferze filozofii, kultury, literatury, ideologii i poli-  
tyki. Część artykułów podejmowała polemikę z "Tygodnikiem  
Powszechnym", m.in. na temat stosunku Kościoła i Watykanu  
do Polski w okresie okupacji i po wojnie<sup>68</sup>, problem współ-  
istnienia katolików i komunistów<sup>69</sup>. Spierano się o trady-  
cję i orientacje literackie, o sztukę narodową, o rolę kry-  
tyki literackiej, o poglądy filozoficzne poetów i pisarzy<sup>70</sup>.  
Na łamach "Odrodzenia" toczył się spór o tradycję własną i  
europejską, chodziło bowiem o wybór jej kierunków. Mieczysław  
Jastrun w kilku artykułach sygnalizował te kierunki.  
Odrzucał np. mistycyzm Słowackiego, a przywoływał twórczość  
Mickiewicza-realisty, atakował poezję katastroficzną (Cze-  
chowicz, zagaryści), a także krąg poetów skupionych przed  
wojną wokół Luwika Frydego i "Pióra". Z awangardy dwudzie-  
stolecia międzywojennego aprobował tylko poezję Juliana  
Przybosa za "konkretność". W artykule "Poezja i poetycz-  
ność" pisał:

"Poeci, piszący wiersze o końcu świata, fachowcy od  
rzeczy ostatecznych, wyznawcy nonsensu, wizjonerzy, którzy  
przewidując nową wojnę światową (nie trzeba aż wizjoner-  
stwa, by ją przewidzieć), smakowali już przyszele widowisko  
"wyrzynanych ludzi" - oto w grubych zarysach obraz poetycz-  
ności w Polsce ostatnich lat przed katastrofą wrześniową.  
Zakłamaną od stóp do głów poezja"<sup>71</sup>.

Adam Ważyk optował za realizmem, przeciwko symbolizmowi  
i wszystkim "izmom"<sup>72</sup>, dołączył się do niego Jan Kott<sup>73</sup>, o  
przewycięzeniu kat: strofizmu pisał Kazimierz Wyka<sup>74</sup>. Jan  
Kott, wtórując A. Ważykowi w ataku na norwidystów, wyrażał  
negatywny stosunek wobec dramatów moralnych u Żeromskiego,  
Conrada, Andrzejewskiego, zaś dramat moralny jednostki w  
literaturze chciał zastąpić dramatem postaw społecznych.  
Na łamach "Odrodzenia" spierano się o rolę Związku Litera-  
tów Polskich<sup>75</sup> i Polską Akademię Literatury<sup>76</sup>, o nagrody li-

terackie, informując o pracach pisarzy. Podejmowano ważne problemy polityczne, jak np. sprawę referendum i stosunku pisarzy do parlamentu, reform społeczno-gospodarczych, wschodnich i zachodnich granic Polski. Zwracał np. uwagę głośny reportaż Edmunda Osmańczyka "Kraj krzywdy" ujawniający lęki ludności opolskiej, która niepewną była swego losu, nie wiedząc, czy Opolszczyzna na pewno znajdzie się w granicach Polski. Krytycy literaccy i publicyści, dyskutowali jednocześnie o realizmie i egzystencjalizmie, socjalizmie, komunizmie i katolicyzmie, o marksizmie i personalizmie. Czasopismo udawało, że stanowi ważną platformę wymiany poglądów i decyduje niejako o myśleniu szerokich kręgów inteligencji twórczej i intelektualistów.

Roman Szydłowski w swoich wspomnieniach odnotował, że "Odrodzenie" przyjęło się w Krakowie:

"Było spokojne, poważne, pozbawione zaciętrzewienia, miało wysoki poziom literacki. Przystosowało się do atmosfery miasta i pomogło nam zjednać wielu ludzi dla polityki kulturalnej partii w jej »krakowskim« wydaniu"<sup>77</sup>.

Pismo troszczyło się o odbudowę życia literackiego, kulturalnego, umysłowego, o stan bibliotek i księgozbiorów. Dbało też o czytelnika, któremu brakowało książek. Na łamach "Odrodzenia" drukowano "Popiół i diament" J. Andrzejewskiego, fragmenty "Miasta niepokonanego" K. Brandysa, "Jeziora Bodeńskiego" S. Dygata, "Pod śniegiem" W. Żukrowskiego, "Ikara" J. Iwaszkiewicza, "Wielkanoc" J. Putramenta, "Sprawę Smagacza" K. Pruszyńskiego, opowiadanie T. Różewicza, K. Filipowicza i innych.

Krakowski okres "Odrodzenia" skończył się 2 marca 1947 r. (pismo ukazywało się nadal do 1950 r.). Redakcję przeniesiono do Warszawy. Na pożegnanie pisma Kazimierz Wyka napisał:

"Z perspektywy Krakowa rozstanie się z »Odrodzeniem«, chociaż budzi szczery i niewątpliwy żal, jest rozstaniem pozornym. Te dwa lata pozostaną na zawsze w historii kulturalnej tego miasta, podobnie jak pozostaną w historii same-

go pisma. W historii kulturalnej będą oznaczały okres, w którym Kraków był najbliższą swą rolę zastępczą stolicą kulturalną; w zewnętrznej historii »Odrodzenia« - lata kiedy pismo skupiało wokół siebie zespół wiernie z nim związanych piór, zespół, który przy nim pozostaje, chociaż biurka redakcyjne stoją na innym parkiecie. Bo Kraków oddaje Warszawie pismo dobrze odchowane, czujne na wszystkie objawy życia kulturalnego, pismo, które nie przestało być najszerszym, obejmującym swoje zadania polskim czasopismem literackim<sup>78</sup>.

### "Tygodnik Powszechny, Katolickie pismo społeczno-kulturalne"

Niewątpliwie charakter pisma społeczno-kulturalnego przypisać należy "Tygodnikowi Powszechnemu". W styczniu 1945 r. grupa dziennikarzy z przedwojennego "Głosu Narodu" przystąpiła do organizowania katolickiego pisma społeczno-kulturalnego, adresowanego do inteligencji, które wychodząc w Krakowie miało swym zasięgiem ogarnąć cały kraj. Wśród organizatorów znaleźli się ks. Jan Piwowarczyk, Jerzy Turowicz, Konstanty Turowski - redaktorzy przedwojennego "Głosu Narodu"; przedsięwzięciu patronował ówczesny metropolita krakowski ks. kard. Stefan Sapieha - najwyższy wówczas autorytet kościelny w kraju. Powstało pismo o tytule "Tygodnik Powszechny", a jego pierwszy numer ukazał się z datą 24 marca 1945 r.<sup>79</sup> Wydawcą "Tygodnika Powszechnego" była Krakowska Kuria Księzęco-Metropolitalna. Czasopismo drukowała najpierw Drukarnia Przemysłowa K. Podgórczyka i Spółki, a następnie Drukarnia Państwowa nr 1. Redaktorem został ks. Jan Piwowarczyk, po kilku miesiącach zastąpił go Jerzy Turowicz. W zespole redakcyjnym znaleźli się też Jan Ferdynand Preussner oraz znana pisarka Maria Czapska, która pełniła obowiązki sekretarza redakcji

Pismo skupiło wokół siebie wielu znakomitych autorów, zwłaszcza z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród nich byli m.in. Stanisław Kutrzeba, Jan Dąbrowski,

Roman Dyboski, Juliusz Kleiner, Władysław Konopczyński, Stanisław Pigoń, ks. Konstanty Michalski. W "Tygodniku Powszechnym" pisali artyści i pisarze tej miary, co: Juliusz Osterwa, Artur Górski, Antoni Gołubiew, Paweł Jasienica, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Hanna Malewska, Tadeusz Kudliński, Stefan Kisielewski. Drukowano w nim utwory Wojciecha Żukrowskiego, Jerzego Zawieyskiego, Stanisława Lema, Natalii Rolleczek, Leopolda Staffa, Jarosława Iwaszkiewicza. Publicyści "Tygodnika Powszechnego" podejmowali często polemikę z głównymi koncepcjami i poglądami prasy partyjnej i marksistowskiej. Spory o przyczyny klęski wrześniowej, na temat Armii Krajowej, dyskusje wokół wyboru tradycji, na temat roli inteligencji, polemiki wokół reformy prawa małżeńskiego ("Tygodnik" uważał, że wprowadzenie obowiązkowych ślubów ocywilnych jest "dla katolików pogwałceniem wolności religijnej i sumienia")<sup>80</sup> stawiały często pismo w opozycji nie tylko do prasy ukazującej się w Krakowie ("Dziennik Polski", "Naprzód", "Odrodzenie"); ale i wobec prasy centralnej - zarówno czytelnikowskiej, jak i wydawanej przez partie robotnicze i demokratów. Przypomnieć warto udział "Tygodnika Powszechnego" w dyskusjach na temat humanizmu; pismo koncepcjom humanizmu socjalistycznego przeciwstawiało ideały humanizmu chrześcijańskiego opartego na personalizmie<sup>81</sup>.

W numerze pierwszym redakcja zamieściła "Oświadczenie Wydawnictwa", w którym informowała, że:

"»Tygodnik Powszechny« będzie pismem katolickim. Będzie więc zmierzał do utrwalenia katolickiej prawdy w szerokich kołach naszego społeczeństwa i do wyrażenia jej w sprawach społecznych i kulturalnych".

Pismo głosiło apolityczność i bezpartyjność, wykluczając podejmowanie zagadnień politycznych i udział w walkach stronnictw. Mimo tej deklaracji pismo nie pomijało spraw politycznych, a publicystyką polityczną zajmowali się przede wszystkim Jan Piwowarczyk i Stanisław Kutrzeba. Numer

otwierał artykuł pod znamienym tytułem "Ku katolickiej Polsce" pióra Jana Piwowarczyka. Autor przyznawał, że rozpoczęła się nowa era w dziejach i konieczna jest przebudowa Polski, ale przy zachowaniu szczególnej roli Kościoła. Oceniał Kościół jako instytucję "ze wszech miar postępową", w związku z czym winien wypełniać określoną rolę w nowych warunkach, tym bardziej, że jest ona uzasadniona nawrotem religijności, jaki nastąpił w czasie okupacji szczególnie wśród inteligencji. Pisząc o znaczeniu katolicyzmu, dowodził, że

"obojętne są mu formy ustrojowe. Interesuje go tylko treść, którą zawierają. Musi wychować i chce wychować nowego człowieka, który by kojarzył w sobie świadomość naturalnych obowiązków względem społeczeństwa z świadomością również naturalnych praw w stosunku do niego [...]. Kościół zaszczerpi w ludziach chrześcijański personalizm, świadomy obowiązków, ale i praw - oddający, co jest cesarskiego cesarzowi, ale i Bogu, co jest boskiego"

W swych artykułach J. Piwowarczyk ostro np. występował przeciw ustawie o nacjonalizacji przemysłu, starając się przekonać społeczeństwo o ujemnych skutkach ekonomicznych, a także moralno-politycznych tej ustawy. Broniąc prywatnej, kapitalistycznej własności, argumentował to społeczną doktryną Kościoła i moralnością katolicką, opowiadającą się za ustrojem opartym na własności prywatnej<sup>82</sup>. Dość szybko na łamach "Tygodnika..." zaczęły się pojawiać wypowiedzi postulujące konieczność utworzenia stronnictwa katolickiego. W lipcowym numerze z 1945 r. prof. Stanisław Kutrzeba, po moskiewskich uzgodnieniach, w art. "Jak było w Moskwie" wysunął koncepcję takiego stronnictwa (nr 16), za tą ideą opowiedziała się redakcja (Sprawa nowego stronnictwa - nr 18), by nieco później piórem J. Piwowarczyka udzielić poparcia Stronnictwu Pracy.

Nie wdając się w szczegółową analizę programu czasopisma, stwierdzić należy, że w pierwszym okresie istnienia "Tygodnika Powszechnego" ścierały się w nim dwa nurty pol-

skiego katolicyzmu: nurt katolicko-społeczny i nurt personalistyczny.

Czasopismo zajmowało się sprawami literatury, teatru, filmu (Tadeusz Kudliński), plastyką (Helena Blum), muzyką (Stefan Kisielewski). Polemizowało stale z publicystami "Kuźnicy" i "Odrodzenia", a szczególną aktywność okazywał w tym względzie Stefan Kisielewski. Dbając o szerokość zasięgu (nakład od 30 tys. do 50 tys. egzemplarzy), redakcja udostępniała łamy pisma znanym poetom: drukowała wiersze K.I. Gałczyńskiego, Mikołaja Rostworowskiego, Wilama Horzycy, Tadeusza Borowskiego. Prozę artystyczną reprezentowały nazwiska: Jana Parandowskiego, Jana Dobraczyńskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Jerzego Zawieyskiego, Wojciecha Żukrowskiego, Gustawa Morcinka, Karola Bunscha, Antoniego Gołubiewa, Stanisława Lema, w piśmie drukowano utwory Jana Rostworowskiego. Spośród ludzi nauki prace swe publikowali tu - poza wcześniej wymienionymi - Stefania Skwarczyńska, Stefan Kieniewicz, Józef Feldman, Waclaw Borowy.

### "Twórczość"

Niewątpliwie charakter ogólnopolski miała też krakowska "Twórczość", miesięcznik literacki, którego pierwszy numer ukazał się w sierpniu 1945 r. Pojawienie się tego pisma poprzedziły intensywne przygotowania, w których mieli swój udział Jerzy Borejsza, Leon Kruczkowski, a także Jerzy Putrament. W 20 numerze "Odrodzenia" z 15 kwietnia 1945 r. ukazała się w "Kalendarzu kulturalnym" informacja tej treści:

"W maju br. ukaze się w Krakowie pierwszy numer miesięcznika literackiego pt. »Twórczość«. Pismo w objętości książki, od 160 do 200 stron, drukować będzie poezje, fragmenty powieści, studia literackie, artykuły krytyczne, recenzje, eseje. Redaktorem jest Leon Kruczkowski, sekretarzem odpowiedzialnym Karol Kuryluk, kolegium redakcyjne tworzą: Cz. Miłosz, J. Putrament i J. Wiktor".

W rzeczywistości pismo miało objętość od 116 do 281 stron, osiągało nakład najpierw 10 tys. egz., później 8 tys.

Nazwę swą czasopismo zawdzięcza Julianowi Przybosiowi<sup>83</sup>. Leon Kruczkowski podpisał tylko pierwszy numer jako redaktor, trzeci numer sygnował już Kazimierz Wyka, od czwartego kolejne numery podpisywał sekretarz odpowiedzialny Jan Alfred Szczepański. Duszą jednak pisma był Kazimierz Wyka, współpracowali z nim także Rafał Glücksman oraz Wilhelm Mach. Oprawa graficzna należała najpierw do Jerzego Bandury, a później Ludwika Gardowskiego.

Pierwszy numer "Twórczości" otwierała poezja Leopolda Staffa, opowiadanie "Stara cegielnia" Jarosława Iwaszkiewicza, "Powrót" Jerzego Andrzejewskiego, wiersze Tadeusza Hołuj, Juliana Przybosia, reportaże Jana Wiktora i Tadeusza Peipera, Kazimierza Wroczyńskiego, Romana Kołonieckiego, Hanny Malewskiej, Jerzego Zawieyskiego.

Katalog nazwisk autorów publikujących na łamach "Twórczości" jest ogromny. Wynikało to z charakteru pisma, w którego numerze pierwszym, w słowie od redakcji czytamy:

"Miesięcznik nasz pragnie być przede wszystkim odbiciem współczesnej twórczości w prozie i poezji, odbiciem tych przemian duchowych i społecznych ostatnich lat, które znalazły już wyraz w dziełach pisarzy [...]. Pismo na pierwszym swoim etapie będzie - sami ten przymiotnik kładziemy - różnolite. Będzie nim, ponieważ różnokierunkowa jest twórczość polska [...]. Pismo pragnie być przewodem dla sprawy realizmu humanistycznego i społecznego w prozie, przewodem dla pozostających do wypracowania stylu poezji".

Program pisma był zatem zróżnicowany. Widoczna w nim jest kontynuacja tradycji kultury dwudziestolecia międzywojennego, wyrażająca się np. w eseistyce (Karol Irzykowski: "Literatura od wewnątrz" - 1946, nr 1), w odpowiedziach na ankietę "Jak oceniam literaturę dwudziestolecia" (wypowiedzieli się m.in. Maria Dąbrowska, Jan Dobraczyński, Bolesław Dudziński, Stefan Kisielewski - 1946; Juliusz Kleiner, Stefan Lichański, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Julian Przyboś, Ryszard Matuszewski, Wawrzyniec Bąk, Jaro-



sław Iwaszkiewicz, Jan Dobraczyński, Roman Bratny, Czesław Miłosz, Wojciech Natanson, Jerzy Zawieyski - 1947), w których pozytywnie oceniono literaturę tamtego okresu. Ale jednocześnie wyrażał się ów program w krytycznej postawie wobec dziedzictwa kulturalnego związanego z nieracjonalistycznym poglądem na świat (szkic Jana Kotta "O laickim tragizmie" - 1945, nr 2) oraz wobec literatury i sztuki niezaangażowanej ideowo. Opowiadał się za przyjmowaniem wzorów realizmu, czemu dał wyraz w swej wypowiedzi Kazimierz Wyka w szkicu "Tragiczność, drwina i realizm" (1945, nr 3). Na łamach "Twórczości" dominował esej oraz szkice krytyczno-literackie intelektualistów polskich i obcych, których dzieła stanowiły znaczące osiągnięcia współczesnej humanistyki, np. Romana Ingardena "Człowiek i czas" (1946, nr 2), Alfreda Whiteheada "Matematyka jako element myśli" (1947, nr 1), Rene Huyghensa "Czas absurdu".

W krakowskim pięcioleciu na łamach "Twórczości" pojawia się proza, poezja, eseistyka literacka, krytyka literacka i krytyka sztuki, publicystyka kulturalna, społeczna, polityczna, prowadzone są też działy takie, jak np. "Sprawy i troski", "Noty", "Korespondencje", "Dyskusje", "Diariusz kultury polskiej". A obok tego pojawiały się felietony, wspomnienia, pamiętniki, szkice wojenne. Dokonywano na jej łamach przeglądu twórczości wszystkich generacji literackich. Redakcji chodziło też o ujawnienie zróżnicowanych poglądów na pisarstwo, na cele i metody literatury. Na łamach czasopisma spotykamy się z fragmentami przyszłych powieści czy zbiorów opowiadań Kazimierza Brandysa, Stanisława Dygata, Stefana Kisielewskiego, Wilhelma Macha, Wojciecha Żukrowskiego, Tadeusza Borowskiego, Romana Bratnego, Witolda Zalewskiego, Marii Jarochońskiej. Drukuje w "Twórczości" Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Wiktor, Jerzy Andrzejewski, Jalu Kurek, Ksawery Pruszyński, Maria Dąbrowska. Najczęściej spotykane nazwiska poetów, to: Czesław Miłosz (cykl "Świat - poema naiwne. Traktat moralny"), Tadeusz

Różewicz, Witold Wirpsza (Traktat polemiczny), Jerzy Zagórski, Tadeusz Nowak.

W czasopiśmie wypowiedali się świetni krytycy: Kazimierz Wyka, Artur Sandauer, Zygmunt Kałużyński. Tu też znalazły się prace młodych wówczas polonistów: Henryka Markiewicza, Zbigniewa Wasilewskiego, Samuela Sandlera, Anieli Lempickiej, Jamusza Stradeckiego, Jamusza Wilhelmiego, Jana Błońskiego i innych. W piśmie pojawiały się liczne reprodukcje, które na specjalnych wkładkach prezentowały malarstwo Olgi Boznańskiej, Jana Cybisa, Adama Marczyńskiego, Józefa Pankiewicza, Andrzeja Pronaszki, Jacka Pugeta. Pojawiają się na łamach miesięcznika liczne tłumaczenia poezji francuskiej, rosyjskiej, czeskiej, niemieckiej.

W maju 1950 r. skończył się krakowski okres "Twórczości".

### "Świetlica Krakowska"

Niewątpliwie ważnym wydarzeniem dla środowisk twórczych i oświatowych stało się powołanie w maju 1945 r. z inicjatywy Adama Polewki, ówczesnego naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, dwutygodnika oświatowo-kulturalnego pt. "Świetlica Krakowska", którego pierwszy numer ukazał się 1 czerwca 1945 r. Pismo było organem Wojewódzkiego Domu Kultury, chociaż - zdaniem Adama Włodka, który wchodził w skład zespołu uruchamiającego pismo - właściwym wydawcą był WUiP<sup>84</sup>.

Redaktorem naczelnym czasopisma została Irena Pancierz (do roku 1949), funkcję sekretarza odpowiedzialnego pełniła najpierw Hanna Piekarska (do końca 1946 r.), a następnie Wisława Szymborska (do jesieni 1948 r.). W artykule programowym "Od redakcji" sformułowano założenia pisma, które miało pomóc kierownikom świetlic nie tylko w organizowaniu życia kulturalno-oświatowego w terenie, ale także dostarczać materiałów propagujących założenia polityczne i ustro-

jowe państwa. Pismo miało służyć pomocą zespołom amatorskim wszelkiego rodzaju, publikując potrzebne im materiały i wskazówki. Redakcja prowadziła cztery działy: polityczny, literacki, fachowo-światlicowy (inscenizacje, taniec, piosenka), rozrywek umysłowych. Każdy numer otwierał artykuł wstępny polityczny lub historyczny, odpowiednio zaś do hasła numeru zamieszczano na okładce fotografię lub reprodukcję jakiegoś dzieła sztuki. W dziale politycznym znajdowały się materiały przeznaczone do pogadarek na aktualne tematy. Publicystyką zajmowali się Irena Pancierz, Roman Szydłowski, Zofia Żytyńska, Marian Sikora, Krystyna Poznańska, Władysław Machejek, Tadeusz Hołuj, Henryk Ligęza, Juliusz Wirski, Zofia Zemankowa, Henryk Weryński i inni.

W dziale literackim, pod redakcją Adama Włodka (przez krótki czas Witolda Zechentera i Stanisława Skonecznego), publikowano liczne materiały związane z literaturą i sztuką polską oraz światową. W podsumowującym artykule pt. "Bilans roczny" redakcja pisała:

"Celem redakcji jest wychowanie czytelnika nie nawykłego do czytania literackich utworów na człowieka o wyraźnych zainteresowaniach intelektualnych, co więcej - czytelnika świadomego i orientującego się w rodzajach literackich"<sup>85</sup>.

Poprzez łamy czasopisma przewinęła się duża ilość nazwisk pisarzy starszego i młodszego pokolenia (Witold Zechenter, Adam Włodek, Henryk Vogler, Janina Lipska, Gustaw Morcinek, Tadeusz Rowiński, Tadeusz Kubiak, Stanisław Skoneczny). Pisano o Stanisławie Wyspiańskim, Adamie Mickiewiczu, Bolesławie Prusie, Halinie Górskiej. Zamieszczano wiersze Edwarda Szymańskiego, Antoniego Słonimskiego, Leopolda Staffa, Władysława Broniewskiego, Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, Juliana Tuwima, Józefa Czechowicza, obok poezji Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej, Adama Asnyka. Publikowano liczne przekłady poezji radzieckiej, angielskiej, francuskiej.

Bogato reprezentowany był dział humoru i satyry oraz inscenizacji, tańców i piosenki. Pismo służyło bowiem zespołom amatorskim<sup>86</sup>. Przeszło się ukazywać w 1948 r. po likwidacji Ministerstwa Informacji i Propagandy. Wznowiono je po kilku miesiącach, ale w Warszawie pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, pod zmienionym tytułem "Świetlica".

### "Kultura"

W dniu 1 grudnia 1945 r. ukazał się pierwszy numer dwutygodnika "Kultura", którego podtytuł informował, że jest to "pismo poświęcone kulturze radzieckiej". Wydawcą było Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie, a na czele Komitetu redakcyjnego stanął Roman Szydłowski. W redakcji m.in. pracował Piotr Rawicz. Powstanie pisma miało charakter przypadkowy, a jego żywot był stosunkowo krótki - ostatni numer nosi datę 1 czerwca 1946 r. W listopadzie 1945 r. delegacja TPPR z Krakowa brała udział w uroczystościach związanych z rocznicą Rewolucji Październikowej w Legnicy, w kwaterze wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce. Roman Szydłowski znalazł się tam jako wiceprzewodniczący ZW TPPR. W czasie pobytu w Legnicy uzyskał z zapasów Armii Radzieckiej duży przydział dobrego papieru, który przeznaczono na wydawanie pisma. Na jego łamach publikowano przede wszystkim przekłady utworów pisarzy radzieckich (Jesienin, Brenburg, Majakowski, Pasternak, Simonow, Tołstoj)<sup>87</sup>.

### "Przekrój"

15 kwietnia 1945 r. zaczęto wydawać w Krakowie "Przekrój", kolorowy magazyn literacko-społeczny, który ze skromnego początkowo tygodnika aktualności przekształcił się w magazyn ilustrowany o masowym nakładzie i zasięgu ogólnopolskim oraz licznych czytelnikach poza granicami. "Prze-

krój" kontynuował tradycje przedwojennych krakowskich magazynów ilustrowanych, a rodził się z doświadczeń "Dziennika Polskiego", który wydał kilka numerów ilustrowanych dodatków. Ogromne zasługi przy powołaniu do życia pisma i w kształtowaniu jego profilu położył Marian Eile, utalentowany grafik, który doświadczenie zdobywał w "Wiadomościach Literackich"<sup>88</sup>. Umiejętny dobór współpracowników i autorów spowodował ogromną poczytność pisma (w 1946 r. nakład "Przekroju" przekroczył 260 tys. egz.), na łamach którego obok siebie występowali Jerzy Putrament i Stefan Kisielewski, Tadeusz Hołuj i Roman Burzyński obok Czesława Miłosza i Leopolda Tyrmanda. Redakcja składała się z M. Eilego, Gwidona Miklaszewskiego, Janiny Ipohorskiej, Janusza M. Brzeskiego, Zygmunta Strychalskiego oraz Stefana Kisielewskiego (red. techniczny) i mieściła się w Pałacu Prasy na Wielopolu.

Pierwszy numer "Przekroju" ukazał się - jak już wspomniano - 15 kwietnia 1945 r. Otwierała go okładka z rysunkiem polskiego czołgu spychającego kajzerowski hełm z kuli ziemskiej, a wewnątrz znajdowały się liczne zdjęcia z dni zwycięstw polskiego oręża na szlaku od Oki do Odry i klęsk wojsk hitlerowskich. Symboliczną wręcz wymowę miały dwie fotografie: defilada wojsk hitlerowskich w Berlinie oraz Berlin leżący w gruzach. Wśród pierwszych autorów wymienić można Jerzego Putramenta (artykuł wstępny "Na finiszu") oraz Czesława Miłosza (rozpoczął cykl felietonów "Kolorowym atramentem"). Numer drugi przyniósł wstrząsające zdjęcia z Oświęcimia i innych obozów śmierci, rozpoczynając przedstawianie cyklu publikacji o zbrodniach hitlerowskiego ludobójstwa.

Czasopismo od pierwszego numeru uczestniczyło w zbiorowym życiu narodu, tworząc jego nową biografię, nie zapominając o przeszłości. Oprowadzało swoich czytelników po wydarzeniach historycznych znaczących dla narodu, podejmowało ważne problemy polityczne, uprawiając rzetelną publicystykę, uczyło kultury i upowszechniało oryginalną twórczość

literacką polską i obcą, szerzyło kulturę artystyczną, pisząc o teatrze, muzyce, plastyce, filmie. Obok poważnych tekstów literatury pięknej, pojawiała się satyra i humor, teksty publicystyczne, reportaże i recenzje, informacje o sporcie, modzie. A wszystko to powiązane było ze znaczącą grafiką Janusza Marii Brzeskiego, Mariana Eilego, Zygmunta Strychalskiego, Janiny Ipohorskiej (Jan Kamyczek), z rysunkami Karola Ferstera (Charliego), Jerzego Zaruby, Antoniego Uniechowskiego, Zbigniewa Lengrena, Eryka Lipińskiego, fotografią Władysława Hermanowicza.

W publicystyce podejmowano problemy odbudowy zniszczonego kraju, normalizacji życia, nacjonalizacji przemysłu, zasiedlania i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Komentarze polityczne pisywał Jerzy Putrament (Wincenty Bednarczuk, Józef Cercha), zajmując się problemami demokracji "silnej, faktycznej i ludowej, w której decydujący głos należy do robotników, chłopów i inteligencji pracującej"<sup>89</sup>. Prowadził też rozrachunek z przeszłością sanacyjną (nr 11 z 1945 r.), z politykami obozu londyńskiego (nr 3) i ich mrzonkami o III wojnie światowej. Znamienną cechą "Przekroju" było niewątpliwie to, że o aktualnych problemach życia społecznego i politycznego pisali i wypowiadali się pisarze tej miary, co Kazimierz Brandys (polemizował z emigracją i jej opiniami o nowej Polsce)<sup>90</sup>, Wojciech Żukrowski, Jerzy Andrzejewski (np. pisał o powstaniu warszawskim)<sup>91</sup>, Michał Rusinek, który przedstawiał np. kłopoty związane z powrotem zdemobilizowanych żołnierzy polskich z okupacyjnej strefy amerykańskiej do Ojczyzny<sup>92</sup>. O gorzkich powrotach do Ojczyzny wojennych tułaczy pisali też Jerzy Putrament<sup>93</sup> oraz Julian Podolski<sup>94</sup>. Tadeusz Hołuj zajął się m.in. polską granicą zachodnią, a Edmund Osmańczyk stworzył cały cykl artykułów pt. "Sprawy Polaków", który odegrał niemałą rolę w przemianach powojennej polskiej inteligencji; można je uznać za odważną i surową zarazem lekcję obywatelskiego myślenia<sup>95</sup>. Konstanty Grzybowski zajmował się sprawami referendum<sup>96</sup>, a wspie-

rali go w tej problematyce Stanisław Sokołowski i ks. Henryk Weryński, który pisał: "Jeśli mówimy o granicy na Odrze i Nysie, tzn., że mówimy o powrocie do kolebki państwa polskiego. Granice na Odrze i Nysie są granicami sprawiedliwości dziejowej"<sup>97</sup>. Publicystyką zajmowali się również Jerzy Borejsza, Jerzy Waldorff, Kazimierz Koźniewski, Juliusz Kydryński, Roman Burzyński, Lucjan Kydryński, Wojciech Natanson, Henryk Markiewicz, Kazimierz Wyka, Artur Sandauer. Problematyką niemiecką interesowali się szczególnie Mieczysław Wionczek, Marian Podkowiński, Edmund Osmańczyk, Jerzy Sawicki.

Poważne miejsce w czasopiśmie wyznaczono literaturze pięknej. Specjalnie dla "Przekroju" Jerzy Szaniawski pisał "Opowiadania profesora Tutki"; publikowano tu prozę Stanisława Dygata (opowiadania), Wojciecha Żukrowskiego, Kazimierza Brandysa ("Miasto niepokonane"), Jana Dobraczyńskiego ("Najeźdźcy"), Zofii Nałkowskiej ("Charaktery"), Kazimierza Koźniewskiego ("Szczotka do butów"), Arkadego Fiedlera ("Rodzimy ptak Drongo"). W "Przekroju" drukowano m.in. wiersze Antoniego Słonimskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Leopolda Staffa, Juliana Tuwima ("Kwiaty polskie"), Marii Jarochowskiej, Artura Maryi Świnarskiego. Obok nich pojawiały się utwory satyryczne, humorystyczne, fraszki, utwory sensacyjne. Fraszki pisali np. Marian Załucki, Karol Szpański, Bogdan Brzeziński; autorami felietonów satyrycznych byli: Stefan Wiechecki (Wiech), Stefania Grodzieńska, Magdalena Samozwaniec, Jan Brzechwa, Janusz Minkiewicz. Samym w sobie zjawiskiem stał się Konstanty Ildefons Gałczyński, który w 1946 r. rozpoczął współpracę z pismem. W ciągu siedmiu lat zamieścił w "Przekroju" 377 utworów, z czego 267 ukazało się w 137 numerach w latach 1946 - 1948<sup>98</sup>. Tu, właśnie w "Przekroju", narodził się rzadki gatunek dowcipu "Teatrzyk Zielona Gęś"<sup>99</sup>, tu Gałczyński zappełniał stałe rubryki "Listy z fiołkiem", "Uwagi Gucia o sławnych ludziach", zamieszczał fraszki, poematy (m.in. "Zaczarowana dorożka").

Wiele miejsca w "Przekroju" - obok prozy artystycznej - zajmowały reportaże, recenzje, artykuły o pisarzach, dziełach literackich, malarzach i artystach. Pisano o teatrze, muzyce, filmie, plastyce, o książkach, bibliotekach i czytelnikach. W latach 1945 - 1948 publikowano liczne reportaże i korespondencje zagraniczne: Edmund Osmańczyk i Marian Podkowiński przesyłali swoje korespondencje z Niemiec - z Berlina, Mieczysław Wionczek z Niemiec i Czechosłowacji, Juliusz Kydryński z Wiednia, z Czechosłowacji pisał też Jerzy Putrament. Z Paryża nadsyłał relacje Tadeusz Breza, Irena Krzywicka, Maria Jarochowska, z Rzymu - Julian Strykowski, z Brukseli - Antoni Marianowicz, z Nowego Jorku - Czesław Miłosz, z Bukaresztu - Lucjan Wolanowski. O Stanach Zjednoczonych pisał Mieczysław Wionczek, on też opisywał Kubę, o Kanadzie donosiła Wilhelmina Skulska, o Indiach i Pakistanie informował Stefan Litauer.

Warto przytoczyć w tym miejscu ocenę "Przekroju" wyrażoną 18 lutego 1946 r. na łamach "Kuźnicy":

"»Przekrój« jest pierwszym pismem w Polsce, które potrafiło połączyć materiał ilustracyjny z materiałem literackim. Przy czym materiał literacki »Przekroju« nie tylko nie pozostaje w cieniu zdjęć, lecz przeciwnie, wyróżnia się doborom i świetnie harmonizuje ze stroną ilustracyjną [...]. »Przekrój« stał się »boczną ulicą« prawie wszystkich poważniejszych piór w Polsce, które tu, właśnie w piśmie tego typu, mają możliwość nawiązania kontaktu nawet z Czytelnikiem, który nie interesuje się specjalnie literaturą i artykułu tego pisarza w innym piśmie być może nawet nie przeczyta"<sup>130</sup>.

#### "Walka. Tygodnik Literacko-Społeczny Młodych"

Jak już wspomniano, 28 lutego 1945 r. w "Dzienniku Polskim" pojawił się pierwszy dodatek: "Walka. Tygodnik Literacko-Społeczny Młodych", redagowany przez Adama Włodka i Tadeusza Jęczalika. Ogółem wydano piętnaście numerów: ostatni z datą 7 VII 1945 r. Na jego łamach publikowano przede wszystkim utwory poetyckie, krótkie artykuły o różnorodnej tematyce, głównie literackiej, kronikę działalności śródo-

156



wisk pisarskich. Można tu było też znaleźć wypowiedzi o charakterze teoretyczno-programowym. Zwraca np. uwagę artykuł Zofia Jaremkó pt. "Młodzi wobec zagadnień literatury", której można by uznać za ścisłą deklarację młodych. Czytamy w nim:

"Wojna narzuciła apodyktycznie, choć może niekiedy zbyt wczesnie dla nas, surową konieczność sprecyzowania własnego światopoglądu [...]. Wychodzimy z tego okresu uzbrojeni w doświadczenie, wynosimy z niego zdecydowaną postawę życiową. Dzisiaj rozwój wypadków historycznych, który jest nie tylko zwycięstwem militarnym czy ekonomicznym, ale przede wszystkim zwycięstwem idei, daje nam jako rekompensatę za tamte ciemne lata beczenny dla nas klimat społeczny, który zapewnia pełny rozwój osobowości ludzkiej, który daje wszelkie warunki dla osobowości artystycznej<sup>101</sup>.

Młodzi pisarze i publicyści, skupieni wokół "Walki", znaleźli tu dobre warunki dla rozwoju swych osobowości i literackiego startu. Szerzyli zamiłowanie do piękna i sprawiedliwości, pisali o patriotyzmie i potrzebie zaangażowania się w sprawę nowej rzeczywistości, ale jednocześnie uczuleni byli na nieodpowiedzialność, karierowiczostwo, spekulację etc. W "Walce" Zofia Jaremkó publikowała wiersze, prozę beletrystyczną, artykuły publicystyczne (pod nazwiskiem Zofia Żytyńska); Tadeusz Jęczalik i Jerzy Dankiewicz obok utworów poetyckich zamieszczali artykuły poświęcone literaturze i polityce, Władysław Machejek pisał wiersze i wspomnienia partyzanckie, debiutowała tu poetka Wisława Szymborska, swój debiut przeżył tu Mikołaj Rostworowski. Tu po raz pierwszy po wyzwoleniu drukowali swe wiersze Edward Marzec, Tadeusz Nuckowski oraz Jerzy Pogorzelski. Wiersze pisali też Adam Włodek i Akwilina Gawlik, a Stanisław Żytyński zajmował się publicystyką (używał pseudonimu: Maciej Stażyk oraz kryptonimu "S.Z."). Humorem i satyrą zapewniali "Walkę" Jerzy Orlewski, Mieczysław Piekło, Witold Zechenter. Zespół "Walki" stał się zaczątkiem Klubu Literackiego Młodych przy Związku Literatów Polskich<sup>102</sup>.

Szczególne miejsce w rozwoju prasy krakowskiej w omawianym okresie zajmują czasopisma naukowe, których powstanie i ewolucja związane były z rozległym zapleczem naukowym, łączyły się ściśle z odbudową i rozwojem szkolnictwa wyższego i nauki polskiej po drugiej wojnie światowej, z funkcjonowaniem organizowanych instytucji naukowych, nowo powstałych placówek badawczych. Będąc czasopismami treści specjalnej, poświęconymi utrwalaniu i upowszechnianiu oryginalnych wyników badań, periodyki naukowe publikowały artykuły lub rozprawy, dostarczając nowych informacji, zawierając liczne materiały dokumentacyjne i przeglądowe. Wydawane były przez takie instytucje, jak Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, towarzystwa naukowe (np. Polskie Towarzystwo Botaniczne, Polskie Towarzystwo Fizyczne, Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Towarzystwo Prawnicze, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne, Krakowskie Towarzystwo Lekarskie). Przeznaczone głównie dla środowisk naukowych, odgrywały istotną rolę w procesie integracji kręgów ludzi związanych z nauką, którzy po ciężkich przeżyciach wojennych, skupiając się wokół idei tworzenia zrębów nowej niepodległej Rzeczypospolitej, dążyli do odbudowy i rozwoju nauki polskiej;

Przed drugą wojną światową Kraków stanowił swoiste centrum kultury, sztuki i nauki, działało tu 49 towarzystw naukowych, spośród których 21 prowadziło działalność wydawniczą, 16 zaś posiadało własne czasopisma. Po roku 1945 prymat ten został utrzymany. Mimo oplakanej spuścizny, jaką pozostawiła okupacja hitlerowska, już w pierwszych miesiącach powojennych zaczęło się rozwijać życie naukowe: rozpoczęła działalność Polska Akademia Umiejętności, uruchomiono i zreorganizowano przedwojenne szkoły wyższe, tworząc liczne nowe uczelnie, wydziały i katedry, porządkując i

dopełniając częściowo rozgrabione przez Niemców zbiory książkowe Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej, powstały i zaczęły funkcjonować liczne towarzystwa naukowe. Rozbudowa szkolnictwa wyższego i demokratyzacja kultury znacznie rozszerzyła krąg odbiorców, powodując wzrost zapotrzebowania na czasopisma naukowe. Wznowiono zatem wydawanie ukazujących się przed wojną pism naukowych oraz powoływano do życia nowe.

W 1945 roku spośród 76 tytułów prasowych ukazujących się w Krakowie, 9 - to czasopisma naukowe. Polska Akademia Umiejętności wznowiła, ukazujący się od 1890 r., miesięcznik "Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności" (pod red. Sylwiusza Mikuckiego), zaczęła wydawać "Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności", "Starunie" (red. J. Stach) oraz miesięcznik "Comptes Rendus Mensuelles des Séances de la Classe de Sciences Mathématiques et Naturelles" (pod red. M.B. Kamińskiego); Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego na przełomie marca i kwietnia 1945 roku od nowa zaczęło wydawać dwumiesięcznik "Język Polski" (z zasiłku Ministerstwa Oświaty, Komisji Językowej PAU oraz Senatu UJ), którego redaktorem naczelnym został Kazimierz Nitsch (w składzie redakcji znaleźli się Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Splawiński, Antonina Obrębska-Jabłońska, Stanisław Urbańczyk); Towarzystwo Prawnicze oraz Ekonomiczne przy współdziałaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego w lipcu uruchomiło miesięcznik zatytułowany "Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne", który początkami swymi sięgał roku 1900, kiedy to stanowił organ Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego. Redaktorem odpowiedzialnym został Stefan Kosiński, w skład zespołu redakcyjnego weszli: Władysław Babel, Tadeusz Godłowski, Konstanty Grzybowski, Stefan Kosiński, Szczepan Wacholtz, Juliusz Wisłocki, Władysław Wel-  
ter.

Zaczął się też ukazywać "Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego", wydawany przez Instytut Matematyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego pod redakcją Franciszka Lei, z którym współdziałali Stanisław Gołąb i Tadeusz Ważewski. Pojawił się również w lipcu znany przez wiele lat w Krakowie "Przegląd Lekarski" (rocznik pierwszy nosi datę 1862), dwutygodnik Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, Izby Lekarskiej Związku Lekarzy RP, Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, który w latach późniejszych stał się pismem o szerszym zasięgu. Jego redaktorami zostali Jan Kostrzewski i Jan Hosser, a od 1946 r. redaktorem odpowiedzialnym był B. Giędosz.

Wokół wymienionych czasopism skupiali się liczni uczeni, których nazwiska wyznaczają kolejne osiągnięcia i etapy rozwoju nauki polskiej w różnych dziedzinach wiedzy. Grono ich stale powiększało się, bowiem przybywały nowe tytuły prasowe.

W roku 1946 pojawiły się liczne nowe czasopisma naukowe o zasięgu międzynarodowym, wydawane przez Polską Akademię Umiejętności. Były wśród nich miesięczniki: "Bulletin International de L'Academie Polonaise des Sciences et des Lettres..." z zakresu nauk przyrodniczych (red. S. Maziariski) oraz matematycznych; roczniki o tym samym tytule (łącznie 5 periodyków). Szczególnie ważnym wydarzeniem stało się wznowienie ukazującego się w okresie dwudziestolecia międzywojennego "Kwartalnika Filozoficznego", redagowanego w latach 1946 - 1947 przez Zygmunta Zawirskiego, a od roku 1948 przez Romana Ingardena. Studium Spółdzielcze przy Wydziale Rolniczym UJ, a później Zakład Towaroznawstwa Ogólnego i Rolniczego, zaczęło wydawać "Wiadomości Towaroznawcze" (V 1946 - VIII 1947) pod redakcją A. Simmlera i K. Wiśniowskiego. Pojawiły się kolejne periodyki towarzystw naukowych. I tak np. Polskie Towarzystwo Geologiczne powołało do życia "Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego", powierzając redakcję M. Książkiewiczowi, K. Maślankiewiczowi oraz E. Passendorfowi, a pod redakcją Henryka Batowskiego zaczął ukazy-

wać się miesięcznik poświęcony sprawom słowiańskim pt. "Życie Słowiańskie", wydawany przez Komitet Słowiański w Polsce. W środowisku krakowskim narodziła się myśl stworzenia pisma treści specjalnej, poświęconego nauce i jej rozwojowi, problemom metodologicznym. 21 stycznia 1946 r. ukazał się pierwszy numer "Życia Nauki. Miesięcznika Naukoznawczego", którego wydawcą stało się Konwersatorium Naukoznawcze przy Towarzystwie Asystentów UJ. Początkowo redaktorem był Mieczysław Choynowski, a od numeru 11/12 w 1946 roku funkcję tę objął Bogusław Leśniodorski. Odegrało ono istotną rolę w próbach powiązania nauki we wszelkich jej dziedzinach z życiem społecznym. Łącznie zatem w 1946 r. ukazywało się w Krakowie 19 tytułów czasopism naukowych. Ilość ta wzrosła do 22 w 1947 roku i 24 w 1948 r.

Wśród nowych, ważnych tytułów na uwagę zasługuje znakomicie redagowany "Kwartalnik Historyczny", organ Polskiego Towarzystwa Historycznego, redagowany w 1947 roku przez Jana Dąbrowskiego, Romana Grodeckiego, Kazimierza Lepszego, a w 1948 r. - przez Henryka Mościckiego i Józefa Garbacika. Pod patronatem PAU zaczął się ukazywać periodyk poświęcony naukom metodycznym: "Comptes Rendus Mensuelles des Séances de la Classe de Médecin" pod red. J. Kostrzewskiego. Pojawiły się czasopisma poświęcone wiedzy astronomicznej: "Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego" (1947 - red. T. Banachiewicz) oraz "Acta Astronomica. Journal international publié sous les auspices de Comité Nationale Polonais d'Astronomie" (1948 - red. T. Banachiewicz i J. Witkowski). Polskie Towarzystwo Fizyczne na przełomie lat 1947 - 1948 zaczęło wydawać "Acta Physica Polonica" (red. nacz. Jan Weissenhoff), zaś Polskie Towarzystwo Językoznawcze uruchomiło w 1948 r. "Biuletyn...", którego redakcję tworzyli: Witold Doroszewski, Jerzy Kuryłowicz, Kazimierz Nitsch, St. Wądkiewicz. Pod kierunkiem profesorów Wydziału Teologicznego UJ w 1948 r. zaczęło ukazywać się czasopismo poświęcone badaniom historii Kościoła, prawa kanonicznego i literatury teo-

logicznej "Polonia Sacra. Kwartalnik Teologiczny" (red. ks. Władysław Wicher, sekr. ks. Kazimierz Klószak), będące swoistą kontynuacją czasopisma pod tym samym tytułem, które wychodziło w latach 1918 - 1921. W Krakowie zaczęto też wydawać pierwsze czasopisma muzealne: w 1947 r. Związek Muzeów w Polsce powołał do życia "Pamiętnik Muzealny" (red. Zbigniew Bocheński), a rok później "Kwartalnik Muzealny" (red. Tadeusz Seweryn).

Czasopisma naukowe stanowiły - w porównaniu z innymi periodykami krakowskimi - największą grupę pod względem ilości wydawanych tytułów. Osiągały niewysokie nakłady, brak danych nie pozwala jednak na rozwinięcie tej kwestii. Przeznaczone były przede wszystkim dla wąskiego kręgu specjalistów. Podejmowano też próby dotarcia z problemami naukowymi do szerszego grona odbiorców, tworząc czasopisma popularnonaukowe. Do takich niewątpliwie można by zaliczyć "Uranie. Czasopismo Popularno-Naukowe", organ Towarzystwa Miłośników Astronomii, ukazujący się od końca maja 1946 roku. Redaktorem był Jan Gadomski, a w skład komitetu redakcyjnego początkowo wchodził: Jan Mergentaler, Janusz Pagaczewski, później (od 1948 r.) Stefan Piotrowski i Władysław Tęcza. Szeroką, a zarazem na wysokim poziomie popularyzacją wiedzy przyrodniczej zajmował się dwumiesięcznik "Wszechświat. Pismo Przyrodnicze", organ Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika, ukazujący się od czerwca 1945 roku w Krakowie. W redagowaniu czasopisma uczestniczyli: K. Maślankiewicz, D. Szymkiewicz, W. Wyspiański, a od 1946 r. redaktorem nacz. został D. Szymkiewicz; w Komitecie redakcyjnym znaleźli się nadto WŁ. Michalski, St. Skowron, J. Tokarski, od 1948 r. - W. Szafer. Polskie Towarzystwo Geograficzne w styczniu 1948 r. rozpoczęło wydawanie popularnonaukowego miesięcznika pt. "Poznaj Świat", którego redaktorem został Stanisław Leszczyński, a sekretarzem Władysław Milata. W Krakowie ukazywało się też jedyne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody "Chrońmy Przyrodę Ojczystą".

Nie przedłużam charakteryzowania wybranych grup tytułów ze względu na objętość wypowiedzi. Ale już to, co napisałem, potwierdza sformułowaną na wstępie tezę o ważnym miejscu Krakowa jako ośrodka wydawniczo-prasowego w początkach tworzenia się prasy w Polsce Ludowej. W Krakowie charakteryzowała się ona znacznym pluralizmem politycznym i zróżnicowaniem propozycji kulturowych i naukowych, a jednocześnie prasa krakowska przyjęła wiele znamion charakterystycznych dla prasy nowego typu epoki kultury masowej. Jej zawartość i treści stanowiły wypadkową między opinią czytelników oraz dążeniami różnych grup wpływów i ośrodków dyspozycji politycznej a żądaniami dysponentów i możliwościami redakcji.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Szczegółowo problem ten przedstawił Sylwester Dziński w artykule pt. Stan badań nad prasą krakowską, w: Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa XIX i XX wieku, Kraków 1988, s. 196 - 210.

<sup>2</sup> O sprawie tej mówiłem na Ogólnopolskim Sympozjum Historyków Prasy w Kielcach-Cedzynie w dniach 9 - 11 listopada 1984 r. Por.: J. Jarowiecki, Prasa krakowska w latach 1945 - 1948, w: Prasa regionalna w 40-leciej Polski Ludowej, Kielce 1987, s. 114 i n.

<sup>3</sup> A. Słonkowska, Prasa w PRL. Szkice historyczne, Warszawa 1980, s. 170; O materiałach i badaniach nad historią prasy PRL zob. nadto: Materiały do bibliografii dziennikarstwa i prasy w Polsce Ludowej w latach 1944 - 1950. Wybór oprac.: Maria Bzowska, Jadwiga Krawczyk, Halina Laniewska, Helena Poznańska, red. Jan Halpern, Warszawa 1957; B. Petrolin-Skowrońska: Bibliografia - analiza - synteza - warsztat. (Badania nad dziejami czasopiśmiennictwa polskiego), "Przegląd Humanistyczny" 1976, nr 7, s. 65 - 81; nr 8, s. 103 - 119. Z ważniejszych opracowań na temat prasy Polski Ludowej wymienić m.in. należy: M. Zawadka, Prasa Polski Ludowej, "Zeszyty Prasoznawcze" 1961, nr 1/2; tegoż, O prasie Polski Ludowej, tamże 1964, nr 3, s. 5 - 19; J. Myśliński, Prasa polska okresu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 23 VII - 31 XII 1944, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1963, t. 3, z. 1, s. 285 - 297; tegoż, Z działalności Resortu Informacji i Propagandy w zakre-

sie prasy i informacji prasowej, tamże 1967, t. 4, z. 1, s. 155 - 162; M. Cieciewicz, Kształtowanie się państwowego aparatu nadzoru i kontroli prasy w Polsce w latach 1944 - 1948, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1980, nr 2, s. 27 - 63.

<sup>4</sup> I.A. Szczepański, Dzienniki i czasopisma wolnego Krakowa, "Dziennik Polski" 1946, nr 176, s. 3.

<sup>5</sup> Bibliografia prasy polskiej 1944 - 1948. Prasa krajowa, oprac. J. Myśliński przy udziale Zespołu Pracowni, Warszawa 1966. Materiały i Studia do Historii Prasy i Czołpismnictwa Polskiego, z. 1. Pracownia Historii Czołpismnictwa Polskiego XIX i XX wieku PAN.

<sup>6</sup> 25 lat z "Przekrojem", "Echo Krakowa" 1970, nr 85; K. Koźniewski, Wielkość i upadek krakowskiej "Twórczości", "Polityka" 1970, nr 17; A. Gołubiew, 25 lat "Tygodnika" i co dalej? "Tygodnik Powszechny" 1970, nr 13; K. Górski, Czwierćwiecze "Naszej Przeszłości", "Nasza Przeszłość" 1971, t. 36; S. Jankowski, Mamy 25 lat, "Dziennik Polski" 1970, nr 21; A. Włodek, Mile dobrego początki, "Dziennik Polski" 1970, nr 27; K. Zbijewska, Byli z nami, tamże 1970, nr 27; W. Zechenter, I oni także, tamże 1970, nr 35; "Dziennik Polski" XXX-lecie, oprac. pod red. Adama Dzioka i Józefa Niepokoja, Kraków 1975; K. Wyka, Nad archiwum "Twórczości", "Magazyn Kulturalny" 1973, nr 4.

<sup>7</sup> J. Frühling, W moim kalejdoskopie, Warszawa 1964; A. Gołubiew, Unoszeni historią, Kraków 1971; A. Włodek, Nasz łup wojenny. Pamiętnikarski aneks do dziejów literackiego startu wojennego pokolenia pisarzy krakowskich, Kraków 1970, s. 132 - 165, 168 - 176; W. Zechenter, Upływa szybko życie. Książka wspomnień, Kraków 1971, s. 190 - 195; H. Vogler, Pierwsze dziesięciolecie postępowej krakowskiej prasy, w: Na szlakach wielkich przemian, Kraków 1954; J. Putrament, Pół wieku. Cz. 2: Wojna, Warszawa 1962, s. 320 - 345; O. Jędrzejczyk, Krążownik "Wielopole", Kraków 1984.

<sup>8</sup> M. Zawadka, XV lat RSW "Prasa" (szkic historyczny), "Zeszyty Prasoznawcze" 1962, nr 3, s. 3 - 106; 25 lat Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW "Prasa", oprac. zbiorowe, Kraków 1982.

<sup>9</sup> S.W. Balicki, Ludzie "Dziennika Polskiego" zapamiętani wczoraj i widziani dziś, "Zeszyty Prasoznawcze" 1964, nr 3, s. 38 - 56; J. Jarowiecki, Życie kulturalne w Krakowie w latach 1945 - 1969, Kraków 1970, s. 6 - 12; H. Zawrzykaj, Prasa krakowska po wyzwoleniu miasta w roku 1945 (styczeń - maj), "Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego" 1980, t. 9, z. 4, s. 525 - 538.



10 J. Wegner, Miesięcznik "Twórczość" w kontekście czasopiśmiennictwa literackiego lat 1945 - 1948, w: Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, Warszawa 1976, z. 1, s. 123 - 141; A. Klominek, "Przekrój" 1945 - 1964 (szkic informacyjny), "Zeszyty Prasoznawcze" 1964, nr 3, s. 70 - 81; M. Walczykowska, Problematyka literacko-kulturalna w "Przekroju" w latach 1945 - 1955, "Zeszyty Naukowe WSP w Bydgoszczy. Studia Bibliologiczne", z. 2 i 3, Bydgoszcz 1981, s. 243 - 260; W. P. Szymański, "Odrodzenie" i "Twórczość" w Krakowie (1945 - 1950), Wrocław - Kraków 1981; M. Chrzanowski, "Życie Literackie" w latach 1951 - 1980, Kraków 1983.

11 Relacja Jana Zychła, w: W. Wierzewski, Monografia Drukarni Związkowej w Krakowie, najstarszej spółdzielni pracy w Polsce. Wydana w roku jubileuszowym 85-lecia działalności, Kraków 1965.

12 "Dziennik Polski" z 24/25 stycznia 1960 r.

13 Por. m.in. J. Jarowiecki, Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945. Kraków 1980; tenże, Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939 - 1945, Kraków 1978.

14 T. Kupis, Zawód dziennikarski w PRL, "Zeszyty Prasoznawcze" 1964, nr 3, s. 76.

15 Alina Słomkowska w książce "Prasa w PRL" (op. cit.) pisała: "Pod względem ideowo-politycznym prasa krakowska była bardziej zróżnicowana niż łódzka, powstały bowiem pisma nowe, a jednocześnie wznowiono przedwojenne tytuły" (s. 174). Zob. nadto: J.A. Szczepański, Dzienniki i czasopisma wolnego Krakowa, "Dziennik Polski" 1946, nr 176, s. 3.

16 Przy sporządzaniu zestawień i tabel wykorzystano opublikowane spisy czasopism, bibliografie. Były to m.in.: Alfabetyczny wykaz dzienników i czasopism wychodzących na terenie Polski. Poradnik ogłoszeniowy 1948, s. 91 - 157; Działowy spis czasopism wychodzących w Polsce (stan z X 1948 roku), Warszawa 1949; Spis czasopism wychodzących w Polsce (stan z 1947 r.), Warszawa 1948; Bibliografia prasy polskiej 1944 - 1948. Prasa krajowa, oprac. J. Myśliński, Warszawa 1966.

17 Por.: R. Hancke, Dzienniki spółdzielni wydawniczej "Czytelnik" w latach 1944 - 1945, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", t. 7, z. 1, s. 241 - 270; H. Zawrzykaj, Prasa krakowska po wyzwoleniu miasta w r. 1945 (styczeń - maj), tamże, t. 9, z. 4, s. 525 - 528.

- 18 Por. S. Matuszewski, Ministerstwo Informacji i Propagandy, "Zeszyty Prasoznawcze" 1984, nr 3, s. 9.
- 19 A. Czerwiński, Lata chmurne, lata górne (fragmenty większej całości), "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", t. 12, z. 2, s. 414 - 415.
- 20 M. Podkowiński, Spoglądając wstecz, "Zeszyty Prasoznawcze" 1984, nr 3, s. 22.
- 21 O resorcie tym pisali szerzej: J. Myśliński, Z działalności Resortu Informacji i Propagandy PKWN w zakresie prasy i informacji prasowej, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1967, t. 6, z. 1, s. 155 - 162; S. Matuszewski, op. cit.; A. Krawczyk, Model dziennika informacyjnego lansowanego przez Ministerstwo Informacji i Propagandy, w: Prasa regionalna w 40-leciu Polski Ludowej, Kielce 1937, s. 136 - 159; A. Słomkowska, Prasa kielecka na tle dziejów prasy w 40-leciu PRL, tamże, s. 14 - 34.
- 22 I. Pancierz-Celejowa, W moim Krakowie. (Wspomnienia redaktora naczelnego "Świetlicy Krakowskiej") w: Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, Warszawa 1976, z. 7.
- 23 Zespół Akt Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Krakowie. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 4, 5, 46, 48.
- 24 Nie rozwijam szerzej tej kwestii, została ona bowiem po części scharakteryzowana w artykule Haliny Zawrzykaj pt. Prasa krakowska po wyzwoleniu miasta w r. 1945 (styczeń - maj). "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1970, t. 9, z. 4, s. 528 - 532.
- 25 I. Pancierz-Celejowa, W moim Krakowie. (Wspomnienia redaktora naczelnego "Świetlicy Krakowskiej"), w: Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, Warszawa 1976, z. 7, s. 114. Pismo to podobne było do redagowanego przez nią w Rzeszowie "Biuletynu Reformy Rolnej", którego charakterystykę zawarła Autorka we fragmencie wspomnień opublikowanym w "Materiałach pomocniczych do historii dziennikarstwa Polski Ludowej" 1974, z. 3, s. 169 - 208.
- 26 J.K. Wende, Ta ziemia od innych droższa..., Warszawa 1981, s. 222.
- 27 J.P. Gawlik, W Krakowie nazajutrz po wyzwoleniu, "Życie Literackie" 1965, nr 4.

28 "Dziennik Krakowski" 1945, nr 1. Wspomina o tym również Adam Włodek (Nasz łup wojenny..., op. cit.), podając 22 stycznia jako datę zebrania. Natomiast Sylwester Dziki w Kronice kulturalnej Krakowa ("Magazyn Kulturalny" 1973/74, nr 4/1, s. 95) jako datę zebrania podaje 21 stycznia 1945 roku.

29 S.W. Balicki, Ludzie "Dziennika Polskiego" zapamiętani wczoraj i dziś, "Zeszyty Prasoznawcze" 1964, nr 3. Jacek Frühling (W moim kalejdoskopie, Warszawa 1964, s. 95) pisał, iż "postawiony przed oblicze pełnomocnika rządu Jana Karola Wendego" z jego rąk otrzymał nominację na redaktora naukowego. Natomiast J.K. Wende w swoim pamiętniku odnotował nieco inaczej: "Mianuję obywatela p.o. redaktora naczelnego pisma codziennego w Krakowie. Otrzymuje obywatel prawo dysponowania maszynami byłego "Ilustrowanego Kuriera Codziennego" (Ta ziemia od innych droższa..., Warszawa 1981. s. 229).

30 W. Zechenter, Upływa szybko życie, Kraków 1971, s. 541 - 544.

31 S.W. Balicki, op. cit.; zob. też A. Włodek, Nasz łup wojenny, Kraków 1970, s. 131 - 134.

32 Informacje o zebraniu Związku Zawodowego Literatów Polskich, "Dziennik Krakowski" 1945, nr 1; Plastycy organizują się, tamże, nr 5; Pierwsze zawody piłkarskie w wyzwoleonym Krakowie, tamże, nr 4.

33 "Dziennik Krakowski" 1945, nr 3, s. 4.

34 W. Zechenter, op. cit., s. 542.

35 "Dziennik Krakowski" 1945, nr 1.

36 Alina Słomkowska w książce "Prasa w PRL. Szkice historyczne" (Warszawa 1980) w jednym miejscu informuje, że "Dziennik Polski" ukazał się 1 lutego 1945 r., w innym zaś podaje datę 4 lutego (s. 174). Dane o nakładach na podstawie: Zestawienie referatu prasowego Urzędu Informacji i Propagandy WRN w Krakowie. Archiwum m. Krakowa, zespół WUIiP.

37 Por. J. Jarowiecki, Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939 - 1945, Kraków 1978, s. 55 - 57; tenże, Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945, Kraków 1980, s. 178 - 188.

38 "Dziennik Polski" 1945, nr 1.

39 J. Putrament, Pół wieku. Wojna, Warszawa 1964, s. 326 - 327.

40 O swojej pracy w "Dzienniku Polskim" W. Zechenter wspomina: "Pisuję bardzo wiele: wstępniaki (bo wtedy jeszcze musiał być artykuł wstępny w każdym numerze), fraszki codzienne, felietony, recenzje [...] . Pisuję artykuły, za które dostaję pogróżki, z wyrokami śmierci włącznie [...] ". ("Upływa szybko życie", op. cit., s. 592).

41 J. Putrament, op. cit., s. 328. Por. też: W. Zechenter, Te dni niezapomniane, "Słowo Powszechne" 1965, nr 12.

42 "Dziennik Zachodni" z 18 marca 1945 r., s. 1.

43 "Dziennik Polski" 1946, nr 160.

44 "Młoda Rzeczpospolita", "Dziennik Polski" 1946, nr 156; Pismo naszej przyszłości, tamże, nr 157; O. Jędrzejczyk, "Młoda Rzeczpospolita" i młodzi publicyści, "Zeszyty Prasoznawcze" 1963, nr 1/2.

45 Tamże 1946, nr 125.

46 S.W. Balicki, Czy w Krakowie pustka, "Dziennik Polski" 1947, nr 65.

47 T. Stanisławska, Kraków - nasza miłość, "Prasa Polska" 1970, nr 2. A. Słomkowska w swojej książce "Prasa w PRL" (Warszawa 1980) mylnie informuje, iż "Echo Krakowa" zaczęło się ukazywać 10 marca 1948 roku (s. 177).

48 W. Machejek, Z Tadkiem Hołujem - przed 30 laty. Maszynopis udostępniony do wglądu przez Autora.

49 W. Machejek, tamże.

50 Por. Z. Kozik, Partia i stronnictwa polityczne w Krakowskiem 1945 - 1947, Kraków 1975.

51 Zestawienie Referatu Prasowego Urzędu Informacji i Propagandy WRN w Krakowie 1945. Maszynopis. Archiwum m. Krakowa, zespół WUiP. Józef Jakubowski w rozprawie "Prasa Polskiej Partii Robotniczej (1944 - 1948)" podaje, że "Głos Pracy" w 1945 r. miał 30 tys. nakładu, w 1946 r. - 15 tys., a w r. 1947 - 10 tys., w: Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, Warszawa 1971, z. 1, s. 214. Natomiast Alina Słomkowska w "Tabeli nakładów prasy PPR z lat 1944 - 1948" odnotowała, iż "Głos Pracy" w roku 1945 miał 20 tys. nakładu, zaś w latach 1946 i 1947 - 25 tys., tamże, 1974, z. 3, s. 257. O tym, że "Głos Pracy" osiągał

w 1945 r. 20 tys. nakładu pisze S. Dziński w: Prasa Polski Ludowej. Kalendarium 1944 - 1945, "Zeszyty Prasoznawcze" 1984, nr 3, s. 143.

52 A. Starewicz, Partia rośnie, "Głos Pracy" 1945, nr 2.

53 Szerzej na ten temat zob. A. Słomkowska, Problematyka prasy Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944 - 1948, w: Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, Warszawa 1974, z. 3, s. 97 - 123.

54 "Głos Pracy" 1945, nr 1 (31 I).

55 "Głos Pracy" 1945, nr 7 (15 IV).

56 CA KC PZPR, sygn. 295/x-20: Uchwała w sprawie uporzędkowania działalności prasowej.

57 Wspomniany J. Jakubowski (op. cit.) pisze, że "Głos Pracy" przestał się ukazywać w październiku 1947 roku i że od tej pory oficjalnym organem KW PPR została "Krakowska Trybuna Robotnicza" (s. 24). Nie jest konsekwentny, bo w innym miejscu podaje, że "Krakowska Trybuna Robotnicza" ukazuje się od czerwca.

58 O krakowskiej prasie PPR znajdujemy m.in. wzmianki w następujących pozycjach: J. Myśliński, Prasa PPR 1944 - 1948, Materiały i Studia z Dziejów Najnowszych Polski, t. 2, s. 123; A. Słomkowska, Prasa w PRL, op. cit.; H. Vogler, Pierwsze dziesięciolecie postępowej krakowskiej prasy, w: Na szlakach wielkich przemian. 10 lat Ziemi Krakowskiej, Kraków 1954, s. 413 - 419; Z. Kozik, op. cit., H. Zawrzykaj, op. cit.

59 A. Reiss, Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944 - 1946, Warszawa 1971, s. 29; Z. Kozik, op. cit., s. 28 - 29; W. Reczek, Z dziejów myśli jednolitej krakowskiej organizacji PPS, w: Takie były początki, Warszawa 1965, s. 577 i in.

60 Z. Kozik, op. cit., s. 28; H. Zawrzykaj w artykule "Prasa krakowska po wyzwoleniu miasta w r. 1945" pisze, iż redaktorem naczelnym był Bolesław Drobner. "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", t. 9, z. 4, s. 534.

61 "Naprzód" 1977, nr 158 z 12 czerwca.

62 Był autorem ciekawego artykułu opublikowanego 24 kwietnia 1945 r. w numerze 18, pt. "Oświećmy walczący".

63 W "Bibliografii prasy polskiej..." mylnie podano datę pierwszego numeru - 19 I 1947 (poz. 1138, s. 192).

- 64 Nie podzielam zbyt stanowczej opinii Wiesława Pawła Szymańskiego wyrażonej w jego książce "»Odrodzenie« i »Twórczość« w Krakowie (1945 - 1950)", który pisze, iż "poza osobą Kazimierza Wyki i kilku młodszymi, nieznanymi jeszcze wówczas poetami nie było właściwie żadnych związków między pisarzami, którzy tworzyli konspiracyjne życie literackie Krakowa a tymi, którzy przyszli wraz z "Odrodzeniem" ze wschodu, czy tymi, którzy po powstaniu warszawskim znaleźli się w podwawelskim grodzie" (Kraków 1981, s. 14).
- 65 J. Borejsza, Ludzie i klimaty, "Odrodzenie" 1974, nr 11.
- 66 T. Breza, Jubileusz trzynastki, "Odrodzenie" 1948, nr 9, s. 5.
- 67 Kryptonimy rozszyfrował Adam Włodek w książce "Nasz łup wojenny", Kraków 1970, s. 124, 298.
- 68 J.A. Szczepański, Przerosty watykanizmu, "Odrodzenie" 1946, nr 12.
- 69 K. Wyka, Socjalizm, komunizm, katolicyzm, "Odrodzenie" 1946, nr 27. Artykuł był niejako sprawozdaniem z dyskusji, którą prowadzili pisarze o przekonaniach lewicowych i pisarze katolicycy. Inicjatorami spotkania były czasopisma "Odrodzenie" i "Tygodnik Powszechny".
- 70 Tytułem przykładu można tu wymienić dyskusje na temat Norwida i Leśmiana. Zob.: K. Wyka, Norwid nieobecny, "Odrodzenie" 1945, nr 19; A. Ważyk, Uwagi o Norwidzie i norwidyzmie, "Odrodzenie" 1945, nr 16; M. Jastrun, Poezja i poetyczność, "Odrodzenie" 1944, nr 8 - 9; K.W. (K. Wyka), Stosunek do Norwida, tamże 1947, nr 4; A. Sandauer, Filozofia Leśmiana, eksperyment krytyczny, "Odrodzenie" 1946, nr 2; K. Wyka, Klucz nie zawsze doskonały, tamże 1946, nr 5; W. Kubacki, O rzeczach przykrych i zabawnych, tamże 1946, nr 18.
- 71 M. Jastrun, Poezja i poetyczność, "Odrodzenie" 1944, nr 8 - 9. Na tradycję Mickiewiczowską wskazywał też Juliusz Kleiner (O Mickiewiczu jako rewolucjoniście), Jan Huszcza (Nad Panem Tadeuszem), Julian Przyboś (Uwagi o Mickiewiczu poecie), tamże, nr 12.
- 72 A. Ważyk, Poezja artysty, tamże, nr 8 - 9.
- 73 J. Kott, O katastrofizmie, tamże 1945, nr 18.
- 74 K. Wyka, Faust na minach, tamże 1946, nr 45. Istnienie książki Wiesława Pawła Szymańskiego "»Odrodzenie« i

»Twórczość« w Krakowie (1945 - 1950)", Kraków 1981 - zwalnia mnie z obowiązku analizowania i szerokiego omawiania programu literackiego pisma.

75 J. Putrament, Pierwsze miesiące, "Odrodzenie" 1945, nr 34; Pierwsze zebranie literatów polskich, "Odrodzenie" 1944, nr 2 - 3; Projekty organizacyjne literatów, tamże 1944, nr 4 - 5; K. Czachowski, Społeczny program życia literackiego, "Odrodzenie" 1945, nr 28; Z. Bienkowski, Pierwszy ogólnopolski zjazd literatów, tamże 1945, nr 44; R. Matuszewski, Zjazd literatów w Łodzi, tamże 1946, nr 47.

76 Czy wskrzesić Polską Akademię Literatury?, "Odrodzenie" 1947, nr 10 - 16.

77 R. Szydłowski, Wspomnienia, maszynopis, s. 210 - 211.

78 K. Wyka, Z perspektywy Krakowa, "Odrodzenie" 1947, nr 10. O czasopiśmie zob. nadto: Jubileusz "Odrodzenia", "Życie Warszawy" 1946, nr 295 z 19 X; H. Korotyński, "Kraju nasz nieśmiertelny, ludziom przychylny", "Rzeczpospolita" 1949, nr 199 z 22 VII; M. Ż., Rok "Odrodzenia", tamże 1945, nr 237 z 2 X; Setny numer. Jubileusz "Odrodzenia", tamże 1946, nr 296 z 27 V; (zkm), Jubileusz "Odrodzenia", tamże 1946, nr 300 z 31 X; K. Kuryluk, Julian Przyboś, Dwa lata "Odrodzenia", "Dziennik Polski" 1946, nr 176; K. Koźniewski, Węzły życia... Krakowskie, w: Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944 - 1950, Warszawa 1977, s. 16 - 42.

79 J. Turowicz, Początki "Tygodnika Powszechnego", "Zeszyty Prasoznawcze" 1984, nr 3, s. 30. Natomiast w "Bibliografii prasy polskiej..." błędnie odnotowano, iż numer 1 ukazał się z datą 24 kwietnia 1945 (poz. 144).

80 E.Ch. (E. Choromański), Sakrament to wielki, "Tygodnik Powszechny" 1945, nr 5. Autor ogłosił kilka artykułów na ten temat: Małżeństwa cywilne (nr 6), Co Bóg złączył... (nr 8), Celem małżeństwa... (nr 13).

81 M.in. Z. Starowieyska-Morstinowa, Szukam człowieka, "Tygodnik Powszechny" 1945, nr 16; J. Kleiner, Zagubiliśmy człowieka, tamże, nr 19; J. Turowicz, U podstaw humanizmu, tamże, nr 40; S. Kochanowski, Istota osobowości człowieka, tamże 1946, nr 32.

82 J. Piwowarczyk, Dostojęstwo pracy; "Tygodnik Powszechny" 1945, nr 4, s. 2; J. Piwowarczyk, Wielkie zagadnienie własności, tamże 1945, nr 8; Tenże, Dlaczego własność prywatna, tamże 1945, nr 10.

- 83 Por. K. Wyka, Nad archiwum "Twórczości", "Magazyn Kulturalny" 1973/74, nr 8/9; W. Natanson, Pierwsze lata, tamże. O "Twórczości" zob. nadto: Jaszcz (J.A. Szczepański), Źle i dobrze o "Twórczości", "Dziennik Literacki" 1947, nr 32; Tenże, Przegląd prasy, "Odrodzenie" 1947, nr 6; wn (W. Natanson), Przegląd czasopism - "Twórczość", "Nowiny Literackie" 1948, nr 32; K. Koźniewski, Historia co tydzień, op. cit., s. 256 - 267.
- 84 A. Włodek, Nasz łup wojenny, op. cit., s. 186.
- 85 "Świetlica Krakowska" 1946, nr 11, s. 167.
- 86 Szerzej o czasopiśmie pisała we wspomnieniach Irena Pancierz-Celejowa, W moim Krakowie, op. cit., s. 113 - 129. Zob. nadto: -bj-, "Świetlica Krakowska", "Światło" 1946, nr 17, s. 8.
- 87 R. Szydłowski, op. cit.
- 88 K. Koźniewski, Historia co tydzień, Warszawa 1977, s. 310.
- 89 J. Putrament, Silna i ludowa, "Przekrój" 1945, nr 2.
- 90 K. Brandys, Informacja o Polsce, tamże 1946, nr 42.
- 91 J. Andrzejewski, W pierwszą rocznicę, tamże 1945, nr 16.
- 92 M. Rusinek, Jedziemy do Ojczyzny, tamże 1946, nr 42.
- 93 J. Putrament, Jego powrót, tamże 1945, nr 10.
- 94 J. Podoski, Wrócili spod Monte Cassino, tamże 1945, nr 35.
- 95 Cykl rozpoczął się 23 czerwca 1946 r. w numerze 63, a skończył 22 października tegoż roku w numerze 76.
- 96 "Przekrój" 1946, nr 63.
- 97 "Przekrój" 1946, nr 64.
- 98 Por. A. Klominek, "Przekrój" 1945 - 1963. Szkic Informacyjny, "Zeszyty Prasoznawcze" 1964, nr 3, s. 70 - 91. O "Przekroju" nadto zob.: J. Waldorff, "Przekrój" za granicą, "Przekrój" 1946, nr 55; Jaszcz, "Przekrój" w przekroju, "Dziennik Literacki" 1947, nr 4, s. 6; (L.B.). Dobre rady i dowcipy "Przekroju", "Gazeta Ludowa" 1947, nr 213, s. 5; O jubileuszu "Przekroju" zob. nadto: "Zycie Literackie" 1954,



nr 44, s. 8; "Prasa Polska" 1954, nr 11, s. 23; "Trybuna Ludu" 1954, nr 309; "Express Wieczorny" 1954, nr 265; "Przekrój" 1954, nr 500.

99 Nie podobało się recenzentowi "Kuźnicy", który pisał, że "milion czytelników »Przekroju« zmuszonych zostało do czytania »Zielonej gęsi« [...]". Podziwiam odwagę redaktora »Przekroju«, ale wątpię czy z punktu widzenia racjonalnej polityki kulturalnej należało właśnie od »Zielonej gęsi« artystyczną edukację milionów zaczynać".

100 ph, Przegląd prasy, "Kuźnica" 1946, nr 6, s. 11.

101 "Dziennik Polski" 1945, nr 63; "Walka. Tygodnik Literacko-Społeczny Młodych", nr 7.

102 Szerzej o "Walce" pisał Adam Włodek w książce pt. "Nasz łup wojenny", op. cit., s. 131 - 184.